

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Edukacji
i Nauki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ
DO SPRAW MŁODZIEŻY
(NR 16)
z dnia 11 marca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki – podkomisji stałej do spraw młodzieży (nr 16)

11 marca 2026 r.

Podkomisja stała do spraw młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Zielińskiego (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

- **informację ministra edukacji na temat statusu wychowawcy w szkole w obowiązujących przepisach (wsparcie metodyczne, system szkoleń oraz zasady wynagradzania nauczycieli wychowawców klasowych).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Dakowicz-Nawrocka** zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Urszula Woźniak** wiceprezes zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Marcin Podlewski** członek prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” oraz **Jarosław Dubiel** dyrektor Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju, **Jolanta Rycyk** dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Organizacji Narodów Zjednoczonych w Biłgoraju i **Ewa Jagucak** nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 1 im. Błogosławionego Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Biłgoraju.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Otwieram posiedzenie podkomisji do spraw młodzieży. Stwierdzam kworum. Rozpoczniemy punktualnie, bo mamy też gości z dalszych stron.

Bardzo serdecznie witam państwa posłów członków podkomisji. Witam posła, który stale do nas przychodzi, pana Józefaciuka, tak że dziękujemy za aktywność. Bardzo serdecznie witam przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej: panią Annę Dakowicz-Nawrocką, zastępcę dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego, panią Annę Boder, naczelnik w Departamencie Współpracy z Samorządem Terytorialnym, i pana... Pan jest też z MEN?

Członek prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Marcin Podlewski:

Marcin Podlewski, „Solidarność”.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Przepraszam bardzo. Członek prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Przepraszam, przyszli państwo razem, myślałem, że jesteście wszyscy z MEN.

Ale witam też bardzo serdecznie naszych gości z Biłgoraja. Witam panią dyrektorkę Jolantę Rycyk, dyrektorkę I Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju. Witam panią Ewę Jagucak, nauczycielkę szkoły podstawowej nr 1 w Biłgoraju, i pana Jarosława Dubiela, dyrektora Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju, czyli popularnego Elektryka, który niedawno obchodził 60-lecie. Dzisiaj też posłuchamy właśnie od państwa dyrektorów i od pani, jak to wygląda – status wychowawcy ze strony dyrektora, ze strony nauczyciela.

A porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia to informacja ministra edukacji na temat statusu wychowawcy w szkole w obowiązujących przepisach. W nawiasie mamy też: wsparcie metodyczne, system szkoleń oraz zasady wynagradzania nauczycieli i wychowawców klasowych. Czy są uwagi do porządku? Nie widzę. Przechodzimy do realizacji.

Od razu przeproszę, bo pani dyrektorka zwróciła mi uwagę, że ten temat został dostarczony trochę późno, że MEN mógłby nam przygotować więcej materiałów, więc zobowiązujemy się do tego, żeby wysyłać te tematy jeszcze wcześniej. Ponieważ my już rozmawialiśmy na posiedzeniu podkomisji na ten temat, czyli wychowawcy klasowego, a może wy rzeczywiście za późno... Tutaj jest moja wina, że zbyt późno zostało to do państwa przekazane, ale informację i tak mamy dość szeroką.

Tak że na początek poprosimy może panią dyrektor i panią naczelnik o informację MEN i potem rozpoczniemy dyskusję. Bardzo proszę, pani dyrektor.

**Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej
Anna Dakowicz-Nawrocka:**

Dzień dobry państwu. Ja nie ośmieliłabym się zwracać uwagi, broń Boże, na kwestie dotyczące terminów, ale chcę powiedzieć, że rzeczywiście dostaliśmy tę prośbę w piątek o godzinie 13, z informacją, żeby przygotować to na poniedziałek. Tak więc chcę powiedzieć, że szczupłość tego materiału wynika też po części z tego. Gdybyśmy mieli nieco więcej czasu, moglibyśmy te informacje przygotować w trochę szerszym zakresie.

Natomiast przechodząc już do istoty tego materiału i tego, co nas wszystkich tutaj dzisiaj sprowadza, to ja nie będę bardzo szczegółowo referowała tych paru stron, które państwo dostaliście, tylko wskażę na te kwestie, które w naszej ocenie są w tej sprawie najważniejsze.

Zatem, po pierwsze, jeśli mówimy o statusie i regulacjach prawnych dotyczących statusu nauczyciela wychowawcy w przepisach prawnych, to one są dosyć skąpe, żeby nie powiedzieć bardzo skąpe. Tak naprawdę to jedyne przepisy, które dotyczą nauczycieli, wychowawców, to są przepisy ustawy – Prawo oświatowe, które stanowią o tym, że zakres zadań nauczyciela wychowawcy określa w każdej szkole statut szkoły. A inny przepis, który dotyczy wychowawców, znajdziemy w rozporządzeniu w sprawie ramowych planów nauczania i to jest przepis stanowiący o tym, że ramowy plan uwzględnia również liczbę godzin, która w poszczególnych typach szkół, w poszczególnych oddziałach jest realizowana z wychowawcą. Również w ramowych planach nauczania znajdziemy informację, że zajęcia prowadzone z wychowawcą dotyczą przede wszystkim istotnych problemów społecznych, zdrowotnych, prawnych, finansowych, klimatycznych i ochrony środowiska i nauki udzielania pierwszej pomocy. To oczywiście nie oznaczają, że nie mogą być podejmowane inne kwestie, ale to jest ten katalog zadań, które zgodnie z przepisami powinny być realizowane na zajęciach godziny wychowawczej z wychowawcą.

Poza przepisami prawa powszechnie obowiązującymi rozmaite zadania dla nauczycieli wychowawców wynikają z programu wychowawczo-profilaktycznego szkoły. Te programy, obowiązkowo stanowione w każdej szkole, uchwalone przez radę rodziców w porozumieniu z radą pedagogiczną, obejmują treści i działania o charakterze wychowawczym skierowane do uczniów i treści i działania o charakterze profilaktycznym skierowane tym razem już do uczniów, nauczycieli i rodziców. Zadaniem wszystkich nauczycieli, ale w szczególności nauczycieli wychowawców, jest realizacja zadań wychowawczo-profilaktycznych określonych w podstawie programowej i zawartych w programie wychowawczo-profilaktycznym szkoły. Innym ważnym zadaniem nauczyciela wychowawcy, jest ocenianie zachowania ucznia. Oceny zachowania ucznia to jest kompetencja nauczyciela wychowawcy i to też szczegółowo regulują przepisy, w jaki sposób, w jakiej skali itd. I trzecie ważne zadanie, które wynika z programu wychowawczo-profilaktycznego szkoły, to jest to, że nauczyciel wychowawca w szczególności inicjuje różne formy pomocy uczniom w środowisku szkolnym i pozaszkolnym.

To jest tyle, ile znajdziemy w przepisach powszechnie obowiązujących plus w programach wychowawczo-profilaktycznych szkoły z obowiązków, które wynikają dla nauczycieli wychowawców.

Natomiast jeśli chodzi o przygotowanie nauczycieli do roli wychowawcy, to w tej chwili mamy standardy kształcenia nauczycieli, które obowiązują wszystkie uczelnie kształcące nauczycieli od 2019 r. Zwrócę uwagę, że mniej więcej od tego momentu kształcenie nauczycieli jest prowadzone wyłącznie w systemie szkolnictwa wyższego. W tej chwili nie ma w Polsce kształcenia nauczycieli poza systemem szkolnictwa wyższego – z jednym wyjątkiem, mianowicie z wyjątkiem nauczycieli praktycznej nauki zawodu, którzy mogą być przygotowywani w formie kursów kwalifikacyjnych w placówkach doskonalenia nauczycieli. Ten wyjątek został uczyniony z tego oto powodu, że nauczycielami praktycznej nauki zawodu mogą być często mistrzowie w zawodzie albo technicy, którzy to mistrzowie w zawodzie nie mogą podjąć studiów z racji swego wykształcenia, a technicy na przykład nie mogą pójść na studia podyplomowe, żeby uzyskać przygotowanie pedagogiczne. W związku z tym dla tej grupy nauczycieli jako jedynej wskazano tę dodatkową ścieżkę, mianowicie ścieżkę uzyskiwania kwalifikacji, głównie przygotowania pedagogicznego i przygotowania do pracy z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych, z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Dla nich przewidziano ścieżkę uzyskiwania kwalifikacji, tak jak mówię, w zakresie przygotowania pedagogicznego i w zakresie pedagogiki specjalnej odpowiedniej

do niepełnosprawności uczniów, z którymi pracują, w formie kursów kwalifikacyjnych prowadzonych przez placówki doskonalenia nauczycieli.

Właśnie, ale teraz przechodząc do tego, co regulują standardy i co się dzieje w szkołach wyższych kształcących nauczycieli, to ten standard obowiązujący już siódmy rok – bo, tak jak powiedziałam, od 2019 r. – opisuje trzy formy kształcenia nauczycieli. Mianowicie opisuje w swoich załącznikach kształcenie nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych – to jest jedna grupa. Druga grupa to są nauczyciele wczesnej edukacji – to są osoby przygotowywane do pracy w przedszkolach i w klasach I–III. Trzeci załącznik do tego rozporządzenia to są wszyscy pedagodzy specjaliści przygotowywani do pracy z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych albo w szkołach specjalnych.

Standardy w sposób bardzo szczegółowy regulują zakres przygotowania nauczycielskiego. Ja bym powiedziała, że te standardy są naprawdę całkiem dobrze przygotowane, dobrze przemyślane. Jeśli mamy w tej chwili kłopot z kształceniem nauczycieli w szkołach wyższych w Polsce, to on raczej polega na tym, w jaki sposób szkoły wyższe realizują te standardy i w jaki sposób jest to nadzorowane, a nie wiąże się to z kłopotem jakichś wymagań dotyczących zakresu kształcenia sformułowanego w obowiązujących przepisach.

W owych trzech załącznikach, o których państwu wspomniałam, w każdym z nich w sposób bardzo szczegółowy opisano zakres przygotowania psychologicznego i pedagogicznego nauczyciela. W każdym z tych załączników zwraca się uwagę na przygotowanie również do pracy opiekuńczo-wychowawczej, przygotowanie do pracy w charakterze wychowawcy i przygotowanie do współpracy, po pierwsze, z rodzicami dzieci, których ci nauczyciele prowadzą, a po drugie, ze środowiskiem szkolnym, dosyć szeroko rozumianym.

Tak jak powiedziałam, standardy w sposób naprawdę bardzo wyczerpujący i szczegółowy regulują to, co szkoła wyższa powinna dać studentowi, żeby go odpowiednio przygotować do pracy nauczyciela w ogóle, ale też wychowawcy klasy szkolnej czy grupy wychowawczej. Mogę też powiedzieć, że w tej chwili pojawiają się różne głosy dotyczące tego, że powinniśmy te standardy zliberalizować w istotny sposób, dlatego że one są zbyt szczegółowe i zbyt ekspansywnie wchodzi w zakres autonomii szkoły wyższej, w tym sensie, że właściwie uczelnia ma już niewielką przestrzeń do tego, żeby samodzielnie jeszcze coś kształtować w zakresie kształcenia nauczycieli. My na to odpowiadamy mniej więcej w taki sposób, że w tej chwili kształcenie nauczycieli w Polsce prowadzi ponad 300 szkół wyższych, z czego ponad 200 to są szkoły niepubliczne, w tym również takie, o których wiemy, że to kształcenie realizują w sposób nierzetelny, i uważamy, że liberalizacja tych przepisów w sytuacji, kiedy tak wiele podmiotów prowadzi to kształcenie i wiemy o rozmaitych sytuacjach wadliwego czy niekompletnego kształcenia nauczycieli... Jesteśmy zdania, że te standardy powinny pozostać w takim kształcie, w jakim obowiązują w tej chwili.

Niezależnie od tego, co się dzieje w kształceniu nauczycieli, nauczyciele wychowawcy, tak jak wszyscy inni nauczyciele, mają dostęp do rozmaitych form doskonalenia nauczycieli. Po pierwsze, centralne placówki doskonalenia nauczycieli realizują rozmaite formy doskonalenia, które są adresowane do tej grupy. My tutaj wyspecyfikowaliśmy państwu niestety tylko chyba trzy, ale to właśnie ze względu na ów krótki czas, który nam przypadł na przygotowanie tej informacji.

Mianowicie w ramach szkoleń dotyczących specjalnych centrów wspierających edukację włączającą realizowany był moduł dotyczący obszaru wychowania i przygotowania do pracy wychowawczej. Oprócz tego ORE organizowało kursy w zakresie przygotowywania i prowadzenia programów wychowawczo-profilaktycznych szkoły, w zakresie budowania programu wychowawczo-profilaktycznego i planowania działań w szkołach i placówkach oświatowych. Również realizowane były kursy szkoleniowe dosyć ważne akurat w przypadku nauczycieli wychowawców, dotyczące mediacji w oświacie jako narzędzi rozwiązywania sytuacji konfliktowych w środowisku.

Niezależnie od tego, co jest realizowane na poziomie centralnym przez Ośrodek Rozwoju Edukacji, wszystkie publiczne placówki doskonalenia nauczycieli realizują rozmaite formy doskonalenia adresowane również do tej grupy nauczycieli. Ofertę swoją kształtują, po pierwsze, odpowiednio do potrzeb zgłaszanych przez szkoły i placówki, ale też odpowiednio na przykład do kierunków realizacji polityki edukacyjnej państwa. Minister na każdy rok szkolny ogłasza kierunki realizacji polityki edukacyjnej państwa i wtedy zadaniem publicznych placówek doskonalenia nauczycieli jest przygotowanie w tym zakresie. Zagadnienia dotyczące działań wychowawczych szkoły w ostatnich latach były wskazywane w kierunkach realizacji polityki edukacyjnej, co dla placówek oznaczało obowiązek przygotowania form doskonalenia również w tym zakresie.

Ale jeszcze dodam rzecz następującą – że każda jednostka samorządu terytorialnego prowadząca szkoły i placówki wyodrębnia w swoim budżecie środki na doskonalenie nauczycieli w wysokości 0,8% środków przeznaczonych na wynagrodzenia nauczycieli. Te środki są przeznaczone na sfinansowanie form doskonalenia nauczycieli, które to wybierają nauczyciele i które mogą wskazać swemu dyrektorowi szkoły jako te, które są w ich ocenie dla nich korzystne i oczekiwane. W związku z tym każdy dyrektor szkoły do 31 października przygotowuje plan doskonalenia nauczycieli danej szkoły z planem finansowym i przedstawia go organowi prowadzącemu do akceptacji w ramach środków, które dana jednostka wyodrębnia na to zadanie. I to jest takie miejsce, i taki moment, kiedy nauczyciele mogą wskazać właśnie zadania wychowawcze jako te, które w ich ocenie wymagają wsparcia i dodatkowego szkolenia realizowanego przez placówki doskonalenia nauczycieli.

To tyle na ten moment. Dziękuję bardzo.

I jeszcze... A nie, przepraszam, jeszcze poproszę o ten wątek dotyczący wynagrodzenia nauczycieli wychowawców...

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo proszę, pani naczelnik.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Anna Dakowicz-Nawrocka:

...panią Annę Boder.

Naczelnik w Departamencie Współpracy z Samorządem Terytorialnym Ministerstwa Edukacji Narodowej Anna Boder:

Zatem nauczycielom, którzy sprawują funkcję wychowawcy klasy, zgodnie z przepisami ustawy – Karta nauczyciela należy się dodatek funkcyjny. W Karcie nauczyciela został on określony jako minimalna kwota 300 zł. To nie oznacza, że to jest ta kwota, którą nauczyciele powinni otrzymywać. Ta kwota może być zwiększona przez organ prowadzący szkołę, który ustala regulaminy wynagradzania nauczycieli, i właśnie w tym regulaminie kwota tego dodatku funkcyjnego może zostać zwiększona.

Natomiast dodatek funkcyjny otrzymują także nauczyciele opiekujący się oddziałem przedszkolnym, jednak w przypadku tych nauczycieli nie ma ustalonej kwoty minimalnej. Natomiast prawo do tego dodatku wynika z rozporządzenia w sprawie minimalnego wynagrodzenia nauczycieli za pracę. Wysokość tego dodatku ustalana jest już właśnie przez organ prowadzący dane przedszkole i to jest dodatkowy dodatek, który przysługuje nauczycielom wychowawcom.

Z danych SIO, które udało nam się pozyskać, wynika, że dodatek w wysokości 300 zł w regulaminach został ustalony przez ok. 52% organów prowadzących szkoły. W przedziale powyżej 300 zł do 500 zł to jest ok. 45% i powyżej 500 zł – ok. 3% organów prowadzących ustaliło właśnie ten dodatek na takim poziomie. Natomiast jeśli chodzi o dodatek za wychowawstwo w przedszkolach, to on kształtuje się w ten sposób, że ok. 200 zł jest ustalone w 10% organów prowadzących, powyżej 200 zł do 400 zł – w ok. 83%, i powyżej 400 zł – ok. 6% organów prowadzących ustaliło taki dodatek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo pani dyrektor i pani naczelnik.

Jeszcze, zanim przejdziemy do pytań, to ja bym chciał, żeby wypowiedzieli się też nasi goście.

Bardzo poproszę na początek panią Jolantę Rycyk, dyrektora wiodącej szkoły ogólnokształcącej ponadpodstawowej na Zamojszczyźnie.

Pani dyrektor – i to jest też pytanie potem do pana dyrektora i do pani ze szkoły podstawowej – czy te studia, takie szczegółowe, według was przygotowują rzeczywiście do pełnienia roli wychowawcy? Jak to wygląda w samej szkole? Jak wygląda doskonalenie wychowawców? Czy ktoś się zgłasza, czy organizujecie? Jak ten dodatek u was w szkole – czy jest większy, czy jest ten minimalny? I w ogóle, czy nauczyciele chcą być wychowawcami, czy nie chcą – czy to jest tak, że jako dyrektorzy nie macie problemów, że proponujecie komuś wychowawstwo i on mówi, że jest wspaniałe, czy nie chce?

Jak to wygląda, pani dyrektor, w pani szkole? I jeżeli uważa pani, że coś warto zmienić, jeżeli ma pani jakieś propozycje, to też bardzo proszę.

Dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Organizacji Narodów Zjednoczonych w Biłgoraju Jolanta Rycyk:

Dzień dobry państwu. Jestem dyrektorem I Liceum im. Organizacji Narodów Zjednoczonych w Biłgoraju. To jest jedyna szkoła w Polsce, która ma takie imię. W naszej szkole jest 810 uczniów, 28 oddziałów, zatem musi być 28 wychowawców.

Wychowawca to jest bardzo ważny nauczyciel w szkole. Pełni kluczową funkcję w szkole. To wychowawca utrzymuje stały kontakt z uczniami i rodzicami. Wychowawca bardzo często ma wiele problemów np. we współpracy z rodzicami. Rodzice są roszczeniowi, coraz bardziej roszczeniowi. Jestem doświadczonym nauczycielem z dużym stażem pracy – współpraca z rodzicami jest coraz trudniejsza. Wychowawcy starają się wysłuchać jednej strony, czyli uczniów, i posłuchać rodziców, i ta wersja później wychodzi zupełnie inna. Ale wychowawca musi też rozwiązać problem. Rozwiązuje problem wspólnie ze specjalistami, wspólnie z dyrektorem. Żyje tym problemem całe popołudnie, czasami i nocą myśli, jak problem rozwiązać. Zatem jest to zadanie bardzo ważne i absorbujące dla wychowawcy.

Tutaj pani mówiła o dodatkowym dodatku dla wychowawców. To jest dodatkowy dodatek, który musi być, bo jeden nauczyciel w szkole jest wychowawcą, a inny nauczyciel nie ma wychowawstwa i nie ma tych obowiązków w szkole. Minimalna wysokość dodatku 300 zł jest bardzo niska. Ja nie mogę powiedzieć o mojej szkole, że tak jest – nasz organ prowadzący wyznacza dość duży dodatek funkcyjny dla wychowawców, bo powiem, że my znajdujemy się chyba w tej najwyższej grupie.

Poseł Sławomir Skwarek (PiS):

Czyli powyżej 500 zł?

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Ile?

Dyrektor I LO im. ONZ w Biłgoraju Jolanta Rycyk:

Tak, powyżej 500 zł, tak że uważam, że jest to dobry dodatek. Ale ja jestem dyrektorem też dobrej szkoły. W szkole nie mamy problemów, np. jak jest wyjazd na wycieczkę z młodzieżą – wychowawcy chętnie wyjeżdżają z młodzieżą na wycieczkę. Pomoc psychologiczno-pedagogiczna jest dobrze zorganizowana.

Ale już w klasie, w której mamy uczniów z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego, z opiniami i są problemy do rozwiązania, przed tymi wyzwaniem stoi wychowawca. I wychowawca w jednej klasie ma takie problemy, a w drugiej klasie nie ma, bo nie ma uczniów z orzeczeniami. Nie można postawić znaku równości pomiędzy jednym wychowawcą a drugim wychowawcą. Tutaj miałabym taką propozycję, że można byłoby zróżnicować dodatek funkcyjny dla wychowawców, którzy mają w klasie uczniów trudnych. Trudnych, to znaczy uczniów, którzy sprawiają problemy wychowawcze, mają orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego, bo u nas w szkole to są uczniowie specjalnej troski. Natomiast w przypadku wychowawcy, który ma w klasie uczniów zdolnych, ambitnych, nie ma uczniów o specjalnych potrzebach, jego praca jest łatwiejsza.

Jeśli chodzi o formy doskonalenia zawodowego, to uważam, że funkcja wychowawcy wymaga stałego uzupełniania wiedzy. Na swoim przykładzie: ukończyłam studia trochę lat temu i ciągle jako wychowawca powinnam uzupełniać wiedzę. Jednak uważam, że jest za mało takich form doskonalenia dla nauczycieli i wychowawców prowadzonych przez publiczne placówki, szczególnie dla wychowawców – mówimy tutaj o wychowawcach.

Wychowawcy mają problem i to nie tylko u nas w mieście, nie tylko w mojej szkole, ale myślę, że w całej Polsce, jeśli chodzi o frekwencję uczniów. Frekwencja uczniów w szkołach spada. Uczniowie przychodzą do szkoły często na lekcje, na których warto być. Jest coraz więcej zwolnień lekarskich z wychowania fizycznego. Jeśli chodzi o frekwencję uczniów, to jeżeli są godziny nieusprawiedliwione, zgodnie ze statutem mają one wpływ na ocenę z zachowania. Rodzice usprawiedliwiają bardzo często po kolei nieobecności – wychowawca z tym się zmagają. Jest zapis w statucie, że wychowawca na podstawie uzasadnionej nieobecności... Ale jeżeli rodzic przesyła informację przez dziennik elektroniczny, że uczeń jest chory, to trudno podważać taką decyzję rodzica. Jest problem później w czerwcu, kiedy uczniowie nie chodzą do szkoły, wyjeżdżają na wczasy z rodzicami. To jest powszechne w Polsce, że w czerwcu często tak bywa, prawda? Kiedy już są wystawione oceny, to uczniowie nie chodzą do szkoły. Problem ma wychowawca: czy obniżyć ocenę z zachowania, czy nie? Tutaj współpraca z rodzicami jest bardzo trudna,

rodzice domagają się, aby usprawiedliwiać te nieobecności. Wychowawca wie, że uczeń przebywa w domu, rodzic z kolei toleruje taką sytuację, że przebywa w domu, nie idzie do szkoły, i usprawiedliwia nieobecności. To z kolei wpływa negatywnie na uczniów, którzy uczęszczają do szkoły. Z tą frekwencją zmagają się wychowawcy i ten problem należałoby rozwiązać, gdyż to byłoby bardzo pomocne dla wychowawców.

Uczestniczymy w szkoleniach dla całej rady pedagogicznej, gdzie tematem często jest współpraca z rodzicami, współpraca z trudnym rodzicem. Ale, proszę państwa, to jest taka kropla w morzu. Naprawdę trzeba byłoby rodziców bardziej uświadamiać, ale rodzice na zebrania przychodzą...

Członek prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” Marcin Podlewski:

Się awanturować.

Dyrektor I LO im. ONZ w Biłgoraju Jolanta Rycyk:

Tak.

Wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Urszula Woźniak:

Ważne, że przychodzą.

Dyrektor I LO im. ONZ w Biłgoraju Jolanta Rycyk:

Przychodzą, ale niewiele mają do powiedzenia. Chcą, żeby wszystkie nieobecności były usprawiedliwione i żeby dziecko miało dobre oceny i aby takiego ucznia dobrze w szkole traktować. I traktujemy dobrze, nie ma co do tego wątpliwości – z wielką wyrozumiałością podchodzimy teraz jako nauczyciele. Rodzice i uczniowie dominują w tej chwili w szkołach, a my, nauczyciele, wychowawcy szczególnie, którzy mają bezpośredni kontakt, mają problem. Stąd potrzeba doskonalenia nauczycieli i wychowawców w różnych szkoleniach, które by pokazały, jak rozwiązywać trudne problemy. Obecnie jest dużo szkoleń dla specjalistów, dla pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Tutaj to mamy. Ale dla wychowawców jest mniej.

Bywa tak, że nauczyciele nie bardzo chcą być wychowawcami. Dlaczego nie chcą być wychowawcami?

Członek prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” Marcin Podlewski:

Za 300 zł brutto?

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Poczekajcie państwo, pytania będziemy zadawać potem.

Dyrektor I LO im. ONZ w Biłgoraju Jolanta Rycyk:

Dlaczego? Mają przykre doświadczenia – to jest jedna sprawa. Niektórzy nauczyciele nie wiedzą, na czym polega rola wychowawcy. Jest to dodatkowy obowiązek i dodatek funkcyjny za wychowawstwo jest bardzo niski. Nauczyciel, który przyjdzie od razu po studiach do szkoły, nie jest przygotowany jeszcze do roli wychowawcy. On jest przygotowany teoretycznie – musi obserwować przez co najmniej parę lat, trzy lata chociażby, jak wygląda praca w szkole. Studia nie przygotowują konkretnie do pracy w szkole. Przygotują nas do idealnej szkoły, a wchodzimy do szkoły, w której są problemy, i trzeba je rozwiązywać. Dlatego też nie można zatrzymywać się tylko na edukacji podczas studiów. Po studiach również powinniśmy uzupełniać tę wiedzę.

Z dodatku, tak jak powiedziałam wcześniej, jesteśmy zadowoleni, bo organ prowadzący nas wspiera, i uważam, że jest to dodatek w takiej wysokości... Ale nie rekompensuje na pewno czasu, poświęcenia wychowawcy i oddania pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję, pani dyrektor.

Pan dyrektor Jarosław Dubiel, dyrektor Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju. Ten sam organ prowadzący, czyli wiemy, że dodatek też jest powyżej 500 zł dla wychowawców. A jakie pan ma swoje przemyślenia?

A panią dyrektor poprosimy o wyłączenie mikrofonu, dobrze?

Dyrektor Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju Jarosław Dubiel:

Panie przewodniczący, państwo posłowie, zaproszeni goście, mam przyjemność kierować szkołą zawodową, dużą szkołą zawodową z 44 oddziałami, w której mieszczą się trzy typy szkół: technikum mechaniczno-elektryczne to jest większa część szkoły – najwięcej oddziałów, trzypięć parę oddziałów, branżowa szkoła I stopnia, jak również branżowa szkoła II stopnia.

Proszę państwa, w sumie 1260 uczniów, słuchaczy, tak jak powiedziałem, 44 oddziały, 124 nauczycieli pracujących.

Zgadzam się z tym, co powiedziała moja koleżanka pani dyrektor. Również te zadania, które są stawiane przed wychowawcami, zgodnie z ustawą – Prawo oświatowe, ale chcę zwrócić uwagę też na specyfikę szkoły zawodowej.

Najpierw odnosząc się do pierwszego pytania: czy wykształcenie, czy umiejętności wychowawcy, które nabywają w ramach studiów, wystarczą do pełnienia funkcji wychowawcy? Żeby być wychowawcą, to tak naprawdę po pierwsze trzeba chcieć. Z tym jest różnie, proszę państwa, szczególnie w szkole zawodowej. Lepiej, powiem szczerze, opłaca się wziąć dwie nadgodziny więcej niż pełnić funkcję wychowawcy – mieć głowę spokojną, pójść do domu po skończonych lekcjach i nie myśleć o tym.

Do szkoły zawodowej od kilku lat trafia... Nie mówię też, że mam młodzież złą – mam młodzież dobrą, szczególnie w technikum mechaniczno-elektrycznym, w zawodach, które cieszą się dużym zainteresowaniem młodzieży. Ale też mam doświadczenie we współpracy z uczniami trudnymi, sprawiającymi problemy wychowawcze, mającymi konflikt z prawem tak naprawdę, a to są już dodatkowe obowiązki dla wychowawcy, oprócz tych zadań, które są przed nimi wyznaczone. Fajnie by było, gdyby on mógł się skupić tylko na tym, natomiast często pisanie różnego rodzaju opinii, proszę państwa, z dnia na dzień tak naprawdę, które przychodzą, to jest zadanie, które często zaskakuje wychowawcę, bo musi to w zasadzie zrobić w tym momencie.

Następnie, proszę państwa, ta specyfika szkoły zawodowej i dodatkowe zadania związane z prowadzeniem dokumentacji pedagogicznej. To są wszystkiego rodzaju praktyki zawodowe, które trzeba wprowadzać, organizować, przygotowywać też, często pośredniczyć w zawieraniu umów. Następnie jest to programowa nauka jazdy chociażby, bo mam też kierunki samochodowe, gdzie jest to wpisane w podstawę programową. To są dodatkowe zadania, przed którymi stoi wychowawca. Ostatnio bardzo trudna sytuacja to jest taka, że do mojej szkoły, jak wszędzie pewnie, trafia coraz więcej uczniów z orzeczeniami i opiniami. Było ich kilku – jeden, dwóch, trzech – w tej chwili w szkole dysponuję bardzo dużą liczbą uczniów z orzeczeniami. Jeżeli do takiego oddziału, proszę państwa, trafia trzech–czerech uczniów ze specjalnymi potrzebami, z orzeczeniami, to wiadomo, że wychowawca jest koordynatorem tak naprawdę z mocy prawa udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Często też mierzy się, tak jak wspomniała pani dyrektor, z trudną sytuacją i uczniem, któremu trzeba pomóc, i rodzicą, który często ma różne oczekiwania w stosunku do szkoły, często też jest pretensjonalny albo po prostu nie jest zainteresowany dobrą współpracą ze szkołą i rozwiązywaniem problemów. A więc w moim przekonaniu ten dodatek funkcyjny, który w naszym organie, tak jak było wspomniane, jest ponad 500 zł – jest uzależniony po prostu procentowo od minimalnego wynagrodzenia krajowego, które rośnie; to jest 11%, nie jest to tutaj tajemnicą – więc organ prowadzący wspiera wychowawców, ale w moim przekonaniu jest to mało. Mimo wszystko jest to mało i trudno znaleźć, żeby ktoś z uśmiechniętą twarzą przyjmował obowiązek pełnienia wychowawcy klasy. Raczej jest przeciwnie. Choć przyznam się szczerze, że wielu nauczycieli, moich nauczycieli, jest nauczycielami z powołania, którzy czują to i chętnie angażują się do pracy. O tyle jest mi łatwiej tak naprawdę, a nie jest na pewno łatwo.

Jeżeli chodzi o przygotowanie, proszę państwa, to jest różnie. Zależy, kto jakie studia kończył. Ja twierdzę, że jeżeli to przygotowanie pedagogiczne było w ramach studiów nauczycieli przedmiotów ogólnych, oni dysponują większą wiedzą z zakresu pedagogiki, psychologii itd. Gorzej jest z nauczycielami, którzy skończyli politechniki, z nauczycielami zawodu. Nie mówię tu o praktycznej nauce zawodu.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Przynajmniej życie znają.

Dyrektor RCEZ w Biłgoraju Jarosław Dubiel:

Znają życie, tak, ale jeżeli chodzi o stricte zagadnienia pedagogiki, psychologii, oni są zdecydowanie mniej przygotowani do tego, proszę państwa. Często kończyli studia podyplomowe w formie zaocznej czy zdalnej w tym momencie tak naprawdę i różnie z tym przygotowaniem jest. Ponadto zgadzam się z tym, co było też powiedziane, ja też mam taką praktykę i w szkole pracuję od dwudziestu paru lat. Sam jestem absolwentem tej szkoły, którą kończyłem i wiele lat byłem nauczycielem, zanim byłem wicedyrektorem, a teraz jestem dyrektorem. Proszę państwa, na pewno też mam takie zdanie i staram się nie powierzać obowiązku wychowawcy nauczycielowi,

którego dopiero zatrudniłem i przyjąłem do szkoły, bo uważam, że to nie jest dobra praktyka. Jeżeli mam możliwość, to ten nauczyciel rzeczywiście powinien, tak jak wspomniała pani dyrektor, poobserwować troszeczkę, wejść w szkołę, zobaczyć, z czym się mierzy, z jakimi problemami, żeby mógł dobrze pełnić rolę wychowawcy.

A więc jestem zdania, że jeżeli jest to możliwe, wnioskowałbym o to, żeby rzeczywiście zastanowić się nad podniesieniem dodatku za wychowawstwo. Być może uzależnić też wartość tego dodatku od liczby uczniów z orzeczeniami i opiniami w klasie. To nie jest trudne do policzenia, w Systemie Informacji Oświatowej mamy te dane. Jeżeli w danym oddziale rzeczywiście jest czterech czy trzech uczniów z orzeczeniem, to uważam, że wychowawca powinien być mocniej wynagradzany, proszę państwa. Lub przy oddziale, wiecie państwo, 30-osobowym i kilku uczniów z orzeczeniem, to ta praca jest bardzo, bardzo trudna.

Zwracam uwagę na jeszcze jedną rzecz, bo tutaj jest mowa o tym, że nauczyciele przedszkola są wynagradzani, są proponowane zmiany. Natomiast ja chcę wspomnieć o szkole branżowej II stopnia, gdzie nie ma wychowawstwa, proszę państwa, a musi być nauczyciel opiekun, który pełni taką rolę tak naprawdę i musi prowadzić pewne rzeczy, również dokumentację pedagogiczną. Jest to co semestr i on nie jest wynagradzany tak naprawdę. Ja muszę komuś powierzyć te obowiązki, natomiast jeśli chodzi o wynagrodzenia, ewentualnie mogę sterować tylko niewielkim dodatkiem motywacyjnym tak naprawdę, a nie mam możliwości, żeby mu zaoferować... A on też się mierzy z wieloma problemami. Do tej szkoły, proszę państwa... Mam to na swoim podwórku, często są to moi uczniowie, którzy trafili z branżowej szkoły I stopnia – po jej skończeniu podjęli decyzję o tym, że będą kształcić się dalej, chcą robić tytuł technika w tej szkole. Też są uczniowie, proszę państwa, z orzeczeniami. Też jest kształcenie specjalne w tym typie szkoły. Też trzeba pisać IPET-y, wielospecjalistyczne oceny poziomu funkcjonowania ucznia. Ktoś musi to robić tak naprawdę, a nie ma tutaj możliwości wynagrodzenia dla takiej osoby. A więc, proszę państwa, też warto by było nad tym się zastanowić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dziękuję, panie dyrektorze. Bardzo celna uwaga.

Jeszcze poproszę panią Ewę Jagucak, nauczyciela szkoły podstawowej, czyli inny organ prowadzący. To samo miasto, ale inny organ prowadzący, bo tutaj miasto Biłgoraj. Niech nam pani powie, jak to wygląda w szkole podstawowej i jak pani ocenia zadania wychowawcy, które też sama pani realizuje.

Nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 1 im. Błogosławionego Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Biłgoraju Ewa Jagucak:

Szanowni państwo, szanowni państwo posłowie, dziękuję za możliwość zabrania głosu. Jestem nauczycielem ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Biłgoraju. Szkoła uczy ok. 950 uczniów. Jest to szkoła duża, która podzielona jest na trzy budynki. Tak jak powiedział pan przewodniczący, jest to inny organ prowadzący i u nas dodatek wychowawczy mieści się w granicach 360–380 zł.

Ja tutaj chciałabym podkreślić właśnie ze swojego podwórka – jestem nauczycielem oczywiście, jestem nauczycielem wychowawcą – że rola wychowawcy jest niezwykle wymagająca i bardzo często niedoceniana. To my jesteśmy na pierwszej linii frontu, jeżeli chodzi o uczniów, którzy wyładowują swoje emocje. Na przykład, gdy uczeń jest zły, sfrustrowany, pokłócony z rówieśnikami albo przeżywa jakieś trudności, to właśnie wychowawca stoi na pierwszej linii frontu. Jeżeli do szkoły przychodzi wzburzony rodzic, zdenerwowany oceną, decyzją nauczyciela czy konfliktem między dziećmi, a bardzo często też między rodzicami, to my musimy wysłuchiwać pretensji, krzyku, a nawet czasem gróźb, próbując jednocześnie zachować spokój, profesjonalizm i znaleźć rozwiązanie w tej sytuacji. Takich momentów w szkole jest bardzo dużo. Są to momenty, gdzie wychowawca jest na pierwszej linii frontu, gdy uczeń jest wykluczony z grupy rówieśniczej i potrzebuje wsparcia – dochodzi do konfliktów między rówieśnikami, do przemocy rówieśniczej.

Tak jak tutaj wspomnieli państwo dyrektorzy, pojawiają się problemy z frekwencją. Uczniowie bardzo często nie chodzą do szkoły. Rodzice mają problem z wysyłaniem dzieci na przykład ze względu na stwierdzone depresje zdrowotne. Tutaj dochodzą też problemy z uczniami ze specjalnymi potrzebami, gdzie musimy pisać IPET-y, te wielospecjalistyczne oceny funkcjonowania ucznia. To my jesteśmy jako wychowawcy w tych sytuacjach wychowawczych, kiedy uczeń potrzebuje natychmiastowej reakcji. Są uczniowie, na przykład z potrzebami edukacyjnymi, którzy muszą w danej chwili wyładować z siebie swoje emocje. To są dzieci, które krzyczą, które tupią, które nieraz nawet i rękami... Trzeba po prostu zachować spokój, wyciszyć danego

uczniów, a też w danej sytuacji jesteśmy po prostu nauczycielami, którzy prowadzą lekcje. Musimy zająć się takimi uczniami.

Uczniowie też bardzo często przynoszą do szkoły trudne doświadczenia z domu. Są to konflikty między rodzicami, są to rozwody, gdzie też nie wiedzą, jak mają się zachować. Przychodzą, płaczą, wyzalają się wychowawcy: „Proszę panią, ja nie wiem, czy ja będę mieszkać z mamą, czy ja będę mieszkać z tatą, kto się mną zajmie?”. To właśnie my, wychowawcy, jesteśmy w takich trudnych nieraz sytuacjach, gdzie musimy zachować spokój. Stajemy się mediatorem, psychologiem, jesteśmy doradcą, opiekunem.

Wiceprezes ZNP Urszula Woźniak:

Lekarzem.

Nauczyciel w SP nr 1 im. bł. ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Biłgoraju Ewa Jaguś:

Tak, właśnie my musimy przyjąć to pierwsze uderzenie emocji. To są uczniowie, ale bardzo często też trudni rodzice.

Ja uważam, że rola wychowawcy w dzisiejszej szkole jest trudna, wymagająca. Jest to praca dla osób bardzo cierpliwych, wymagająca dużej empatii, ale też odporności psychicznej. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję pani.

Otwieram dyskusję, wpierw państwa posłów. Bardzo proszę.

Pan poseł Józefaciuk się zgłosił pierwszy. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.) – spoza składu podkomisji:

Serdecznie dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zaczę tak. Nie chciałem w taki sposób zaczynać, ale nie rozumiem, dlaczego... To znaczy, mam takie poczucie, że bardzo mocno jest atakowana edukacja włączająca czy ewentualnie uczniowie ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Zawsze każdy uczeń ma specyficzne i specjalne potrzeby edukacyjne. Każdy. I naszym obowiązkiem jako nauczycieli, i wychowawców też, jest indywidualizacja procesu nauczania, ale nie przede wszystkim wychowawców, tylko nauczycieli. I jako również nauczyciel z dużym stażem, jako też dyrektor szkoły... To znaczy, ja nie upatruję problemów, jeśli chodzi o uczniów z opiniami, orzeczeniami itd. Akurat opinie i orzeczenia są nam o tyle potrzebne, że dają nam sugestie, w jaki sposób pracować z uczniem, co widzę jako plus.

Natomiast bardzo mocno zastanowiło mnie to, co powiedziała pani dyrektor z MEN, że wiedzą państwo na temat nierzetelnych placówek edukacyjnych, wyższych szkół, które prowadzą nierzetelne kształcenie – wiemy, które, i jest niekompletne kształcenie nauczycieli. To znaczy, ja bym chciał zapytać: czy Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Nauki również o tym wie i są prowadzone oceny takich studiów, żeby po prostu zmotywować szkoły wyższe, żeby to kształcenie było kompletne, ewentualnie, żeby zamknąć dane kształcenie w danej szkole?

Faktycznie, 300 zł za wychowawstwo, to nawet nie jest na waciki. To w ogóle nie odpowiada jakiegokolwiek odpowiedzialności wychowawcy – nie zachęca, wręcz zniechęca. To powinno być coś, nad czym powinniśmy bardzo mocno pracować. To znaczy, szkoła nie ma funkcji wychowawczej jako pierwszej, ma za zadanie wspomagać rodziców w wychowaniu, ale to oczywiście rodzina ma przede wszystkim funkcję wychowawczą. Natomiast wychowawca bardzo często skupia się na dokumentacji. My jako wychowawcy nie mamy czasu zrobić zajęć wynikających właśnie z planu profilaktyczno-wychowawczego, który wynika natomiast z nadzoru pedagogicznego, ze sprawozdania, z lokalizacji szkoły itd. My nie mamy czasu tego zrobić. A ten dodatek funkcyjny, jak ładnie jest nazwany, w ogóle nie motywuje.

Tutaj serdecznie dziękuję panu dyrektorowi, bo też miałem zapisany brak wychowawstwa w branzówce II stopnia, a obowiązki ciągle są na kogoś przekładane. Również wychowawstwa nie ma lub nie było w oddziałach przygotowawczych dla uczniów obcokrajowców... z doświadczeniem migracyjnym, przepraszam.

Jeszcze kilka rzeczy. Mam do ministerstwa takie pytanie, bo na tym chciałbym się skupić: czy mają państwo jakąś aktualną, rzeczywistą analizę obowiązków wychowawcy? Ponieważ nie ma takiego czegoś. Ja wiem, że statut mówi, jakie są obowiązki wychowawcy, bo w szkole kształcącej w zawodzie, która ma kierownika kształcenia praktycznego, czasami dzienniczki praktyk trafiają do kierownika, a czasami do wychowawcy. Czasami sprawdzanie pracodawców jest po stronie wychowawcy, czasami po stronie kierownika itd. Ale czy ministerstwo w ogóle

kiedykolwiek interesowało się, jakie obowiązki? – ze względu na to, że wiąże się to z nadgodzinami dla nauczycieli, i to gigantycznymi nadgodzinami. Tak więc może warto by było w przypadku zmian, które już są robione, na przykład obowiązków i praw ucznia, zacząć rozmawiać na temat obowiązków i praw nauczycieli, żeby wbić, co jest dokładnie obowiązkiem wychowawcy, żeby nie było mówione: „A to jest w twoim 40-godzinny tygodniu pracy, masz tę dodatkową godzinę wychowawczą” – to znaczy zajęcia z wychowawcą itd. Czy jest jakakolwiek analiza, czy państwo się przykładają do tego, żeby określić, co jest zadaniem wychowawcy, a co nie?

Bardzo ważne jest również to, że system tak naprawdę przerzuca odpowiedzialność na wychowawców. Wychowawca, tak jak tutaj powiedziała też pani przewodnicząca, ma być wszystkim: lekarzem, prawnikiem – wszystkim. To znaczy, taka jest myśl. Proszę zwrócić uwagę na to, że coraz częściej wychowawcy chodzą na sprawy sądowe, są wzywani jako świadkowie w sprawach sądowych i to również jest w ramach ich obowiązków wychowawcy. A wychowawcy nie mają realnego wsparcia, jeśli o to chodzi. Muszą robić interwencje kryzysowe, zażegnywać konflikty rodzinne itd., bo tego się wymaga od wychowawcy.

Jeżeli chodzi o przygotowanie, to rzeczywiście tutaj zostało powiedziane... To znaczy, nie ma przygotowania systemowego wychowawcy – pomimo tego, że to system wymaga i system narzuca. OK, system powinien narzucać jednak funkcję wychowawczą szkoły w pewnym zakresie, ale jeżeli system narzuca funkcję wychowawczą szkoły, to powinien również przygotować nauczycieli do jej pełnienia...

Posel Lucjan Marek Pietrzych (KO):

Do standardu.

Posel Marcin Józefaciuk (niez.) – spoza składu podkomisji:

Dokładnie, do standardu, bo jednak system czegoś oczekuje od szkoły i dobrze by było, jakby nauczyciele wiedzieli, czego od nich oczekują, bo wtedy będą mogli świadomie przyjąć wychowawstwo. Albo odrzucić, bo też nie trzeba przyjmować tych dodatkowych zadań nauczyciela.

Również tutaj nie wspomnieliśmy jeszcze o jednej bardzo ważnej rzeczy – o odpowiedzialności prawnej nauczycieli wychowawców. W tym momencie, tak jak państwo powiedzieli, mamy gigantyczny problem z rodzicami, którzy są niezwykle roszczeniowi. Nauczyciele są niezwykle często pozywani, również bezpodstawnie pozywani. Jeżeli nie odpowie im się na maila w ciągu 24 godzin od wysłania, już grożą kuratorem, organem prowadzącym – wszystkim, każdym sądem. Jeżeli wychowawcaawnioskuje o wgląd w sytuację rodziny do dyrektora i jakiś rodzic dowie się na ten temat, że to była inicjatywa wychowawcy lub Niebieska Karta, to ten wychowawca ma, brzydko rzecz ujmując, pozamiatane, bo ma zaraz pozakładanych tyle spraw. Tak naprawdę, nie chcemy tego robić. Czyli czy system myśli, żeby zabezpieczyć nauczycieli?

Dokładnie też troszeczkę biję w mój projekt ustawy powołania rzecznika praw nauczycieli i pracowników oświaty – czy państwo już mieli czas obejrzeć, bo to by wsparło wychowawców?

Już kończę. Również bardzo ważną rzeczą jest rotacja wychowawców. Bardzo często, ze względu na ilość obowiązków i też brak płacy, wychowawcy albo idą na urlop dla poratowania zdrowia, albo rezygnują ze swojej funkcji i rotacja wychowawców w tym momencie jest niezwykle częsta. Jeżeli wychowawca ma być tą pierwszą osobą, takim zastąpieniem rodzica na terenie szkoły – chociaż nie powinien być, ja uważam, że nie powinien być, ale często tak uważamy – ta rotacja nie jest zbyt pozytywna. Tym bardziej w przypadku uczniów z SPE rotacja nie jest wskazana.

I ostatnia rzecz. Jak się ma tak kluczowa funkcja w systemie edukacji jak wychowawca – bo w końcu jest jedna godzina tygodniowo od samego początku – a dodatkowy obowiązek nauczyciela za 300 zł, czyli tak naprawdę za 10 zł dziennie minus jedna trzecia, bo trzeba oddać...

Wiceprezes ZNP Urszula Woźniak:

Brutto.

Posel Marcin Józefaciuk (niez.) – spoza składu podkomisji:

Dokładnie, brutto, więc to jest 300 zł minus jedna trzecia, to jest 200 zł. Ale to jeszcze nie jest brutto, brutto.

Dobra, tutaj. Przepraszam, bo nie chcę zająć wszystkim za dużo czasu.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Aleksander Mrówczyński.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, chcę bardzo podziękować gościom za przybycie. Ukłony dla pani dyrektor. To, o czym pani mówiła, to jest taka prawdziwa szkoła, która była, która po dziś powinna być, a w przypadku tego, co się dzieje na świecie, chociażby roszczeniowość rodziców itd., staje się dosyć trudnym zadaniem do wykonania mieć pieczę, tak jak pan poseł powiedział, nad wychowaniem dzieciaków. Oczywiście rodzice odpowiadają, ale na czas pobytu w szkole odpowiadamy my, nauczyciele, odpowiada dyrektor szkoły.

Gdy byłem dyrektorem szkoły, to czułem się, że jestem dyrektorem szkoły, jak miałem tydzień, dwa tygodnie urlopu. Wtedy mówię: „Jestem dyrektorem”. Ale tak naprawdę każdego dnia – zimą, nie latem – z woźnym przeglądy, żeby było bezpiecznie.

Ale teraz pomówmy o sprawach wychowawczych. Mówiła pani, i słusznie, że funkcji wychowawcy nie należy przydzielać świeżo upieczonemu nauczycielowi. A tak w przeszłości było. Bezpośrednio po studiach goniono nas, żebyśmy podjęli zatrudnienie i od razu się było wychowawcą. Stawiało się przed nami od razu wyzwania. Cholernie, przepraszam za słowo, trudna rola. Nie każdy do tej roli, szczerze mówiąc, się nadaje. Taka jest prawda. Pewnie dobry dyrektor szkoły po czasie wyczuwa, że temu panu czy tej pani nie damy, a dawno temu to nauczyciele chowali głowy pod stołem, żeby tylko nie być wychowawcą. Tak że tutaj bardzo dziękuję za to.

Natomiast, panie przewodniczący, chciałbym poszerzyć lekko temat dzisiejszej podkomisji o odpowiedzialność nauczyciela, każdego nauczyciela szkoły, za wychowanie młodego człowieka. Oczywiście szefem jest dyrektor szkoły, wychowawca klasy, ale w tej klasie mamy różne przedmioty i nie wyobrażam sobie, będąc nauczycielem, bo jestem z wykształcenia matematykiem, bym nie reagował na złe zachowanie, niewłaściwe, na przeszkadzanie w czasie lekcji itd., gdybym tylko pilnował swego przedmiotu.

Oczywiście zdarzało się w przeszłości i zdarza się po dzień dzisiejszy, że nauczyciele uprawiają tzw. wycieczki. Nie będę wskazywał przykładów. Wycieczki przeciwko wierze, religii, seksualności. Niedopuszczalne. Jestem matematykiem – mam uczyć matematyki, reagować typu: „Dzień dobry, zamknąłem drzwi, moje problemy zostawiam za drzwiami, drodzy uczniowie. I wy też. Ja chcę z wami przeżyć tę lekcję, byście czegoś się nauczyli”. I w pewnym momencie zauważam, że coś się dzieje z tyłu. „Co wy robicie?” Janek patrzy w okno. „Janek, tu jestem. Tutaj, tu jestem”. To jest to reagowanie, by uczeń bezpośrednio brał udział w procesie lekcyjnym, by z tej lekcji – jak powtarzam jako nauczyciel – wyniósł co najmniej 50%. To już jest sukces. Jako matematyk, niebędący wychowawcą, od czasu do czasu powinienem na takie rzeczy zwracać uwagę. Nie tylko matematyk, polonista itd.

Panie przewodniczący, dobrze by było, moim zdaniem, nie tyle wrócić do łaciny, bo uczyłem się także łaciny, ale na przykład zaserwować wychowawcom i nauczycielom, żeby od czasu do czasu przekazywali mądre sentencje łacińskie. Jakże są mądre, chociażby – nie będę mówił po łacinie, bo troszeczkę znam – „Cokolwiek czynisz, czynźże roztropnie i patrzaj końca” – dla maturzystów. „Wiem, że nie wiem” – Sokratesa. Szanowni państwo, to są takie momenty, gdzie uczeń się może przez chwilę zastanowić: wszak ty jesteś kowalem własnego losu: zobacz, niedługo będzie matura. Jakże dzisiaj to jest obce dydaktyce. Ponieważ zadają sobie cały czas pytanie – a pracuję już w szkole prawie 50 lat – czy dydaktyka powinna poprzedzać wychowanie, czy wychowanie dydaktykę? Ja jestem za tym drugim. Bo jeśli będzie dobre wychowanie, to i będzie dobra dydaktyka.

Teraz tak, chcesz być nauczycielem, to bądź nim. Nie ze złego wyboru. Dlatego pensje nauczycielskie powinny być wysokie. Ale jak już nim jesteś, odpowiadaj za to, co czynisz, co robisz. My jesteśmy w tej klasie nauczycielami, dbamy o wychowanie młodych ludzi, a wychowawca ma szczególną rolę. Jeśli wychowawca wchodzi na przerwy do pokoju nauczycielskiego i kilku nauczycieli mówi: „Słuchaj, mam dobre informacje w twojej klasie. Super się zachowywali w tym, w tym, w tym miejscu” albo: „Mam złe” – przekazywanie informacji.

Jeszcze jedno. Nie tyle, że się pochwalę, ale jako dyrektor szkoły miałem bardzo dobre relacje z rodzicami. Mianowicie raz w miesiącu mieliśmy rady rodziców. Powiem szczerze, pełna frekwencja. I rozmawialiśmy o problemach. Rodzice mówili o problemach w klasie, że na przykład polonista nie oddaje prac w czasie, mija miesiąc, mija drugi, że na biwaku było piwo itd., prawda? Rozmawiamy i ci rodzice przenoszą to do klasy na spotkaniach z rodzicami. To zupełnie inaczej się dzieje, jak rodzic do rodzica mówi: „Słuchaj, tamto zachowanie było niewłaściwe” albo: „To było właściwe”, albo: „Ci sporo szkole chwały przynieśli”.

Szalenie trudno jest być wychowawcą – kończę – ale będąc nauczycielem, niekoniecznie wychowawcą, jestem wychowawcą. Jestem, odpowiadam. Odpowiadam za grupę w danym momencie,

za te 45 minut. Odpowiadam na przerwie podczas dyżurów. Wtedy, przy bardzo dobrej pani dyrektor – chylę czoła – łatwiej będzie być wychowawcą, jak będziemy mieli pomoc. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, teraz pani poseł Iwona Krawczyk.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Panie przewodniczący...

A, może bliżej mikrofon, żebym była bardziej słyszalna.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Mam ogromną przyjemność w życiu pełnić najzaszczytniejsze role, bo byłam nauczycielem, wicedyrektorem, dyrektorem, dziś jestem posłanką.

Przysłuchuję się tej dyskusji i zacząć chyba prowokacyjnie, bo dla mnie wychowawstwo to przywilej, a nie obowiązek. Biorąc pod uwagę fakt, jak zaczynałam jako młoda osoba, kiedy dostałam wychowawstwo, to ja byłam z tego dumna.

To, co dzisiaj tu wybrzmiało, czyli: kwestia roszczeniowości, kwestia konieczności, obowiązkowości. Dlaczego o tym mówię? Dlatego o tym mówię, że wtedy już, dawno temu, mówiło się o nieuregulowanym statusie prawnym nauczyciela wychowawcy. Zobaczcie państwo, minęło tyle lat i w dalszym ciągu mamy ten status nieuregulowany. Może należałoby zacząć od tego – wówczas będą standardy pracy wychowawcy i to nada nam taki szczególny status tego nauczyciela w tej szkole. Ponieważ padło tutaj, że ten nauczyciel, który przychodzi do pracy, niech się przygląda. Wtedy my nie mieliśmy czasu się przyglądać. Musieliśmy bardzo mocno i szybko nauczyć się być wychowawcą, i nie tylko w szkole.

Ponieważ tu też było, że nauczyciel jest wychowawcą, wychowawca jest nauczycielem – tak. Ale nie padło, że nie tylko w szkole. W swoim środowisku i 24 na dobę, i 7 dni w tygodniu, całym swoim jestestwem. Nasze postawy, nasze działania, nasze aktywności, zachowania dają przykład młodemu pokoleniu. I o tym się nie mówi. Ja, patrząc na dzisiejszy temat – mówimy o statusie pracy nauczyciela wychowawcy i tu kompletnie to nie wybrzmiało.

Ja na przykład jestem bardzo niezadowolona, szczerze powiem, z faktu tak dużych rozbieżności w wynagradzaniu. Ja nie godzę się z faktem, że moi nauczyciele w środowisku, z którego pochodzę, mają maksa 300 zł, a inni mają 530 zł czy jeszcze więcej, dlatego że zamożność samorządu pozwala na określenie bądź procentowe, bądź kwotowe dodatku za wychowawstwo. Jeżeli mówimy w dyskusji o miastach, które tracą funkcje społeczno-gospodarcze, to są te miasta, które są biedniejsze, gdzie to PKB na mieszkańca jest niższe. Te samorządy nigdy nie będą miały dodatkowych środków, aby stworzyć regulamin, który doposaża wychowawców w tę wyższą kwotę.

I teraz wracamy do tych szkół i do tego, o czym powiedziałam na początku. Jeżeli odpowiednio nagrodzimy nauczyciela wychowawcę, to znowu to będzie przywilej. Jeżeli wybieramy zawód nauczyciela, decydujemy się na pracę w szkole, to jednocześnie my sobie zdajemy sprawę z faktu, że być może dyrektor szkoły przydzieli nam funkcję wychowawcy. Stąd też konieczność czy doskonalenia się, czy uczestniczenia... My doskonale wiemy, co to są rady szkoleniowe. My doskonale wiemy, jakie działania podejmują dyrektorzy czy wicedyrektorzy, żeby wyposażyć nas w najbardziej nowoczesne narzędzia pomagające nam w tym trudnym procesie wychowania młodego pokolenia. Natomiast w dalszym ciągu nie pracujemy nad mechanizmem czy nad systemem, który dałby wszystkim takie same uprawnienia czy takie same gratyfikacje. Ponieważ dla mnie czy to jest wychowawca w oddziale przedszkolnym, czy to jest wychowawca w szkole branżowej wykonują swoją pracę najlepiej, jak potrafią, i w sposób ustalony czy uzgodniony, czy zapisany w statutach szkół. Mało tego, ta kwestia dokumentowania.

Tutaj mój kolega opowiadał o swoich przykładach w szkole. Tego już się nie praktykuje, ale ja ze swojego życia opowiem wam, kiedy dostałam jako 23- czy 22-letnia nauczycielka wychowawstwo w klasie zawodowej, wielozawodowej, każdy uczeń był innego zawodu, każdy uczeń wyjeżdżał w Polskę na kursy zawodowe. Państwo, którzy długo uczycie, to doskonale wiecie, o czym mówię. Kiedy przyszło spotkać mi się z rodzicami tych uczniów na pierwszym zebraniu w szkole, to przyszło dwóch czy trzech rodziców. Rodziców nie interesowało to, jakie są postępy tych uczniów. I muszę państwu powiedzieć, że ja do tych wszystkich rodziców, którzy nie przyszli na zebranie, przez dwa czy trzy dni udałam się do każdego do domu. Na następnym zebraniu byli prawie wszyscy, a już na tym trzecim byli wszyscy. Oni woleli przyjść do szkoły, naprawdę. Później mi się fantastycznie pracowało.

Dlatego też chcę powiedzieć o tym przywileju. Ja bym bardzo chciała, żeby nauczyciel, który ma wychowawstwo, czuł się szczególnie, czuł się wyróżniony, czuł się doceniony. Stąd też, kiedy mówimy o statusie wychowawcy – ja sobie zanotowałam te dane, które panie z ministerstwa tu przedstawiły, że 52% to są organy, gdzie wysokość dodatku za wychowawstwo jest na poziomie 300 zł. Wydaje mi się, że gdybyśmy zdecydowali się popracować nad tym, o czym powiedziałam na samym początku, czyli jakąś rozbudowaną definicją funkcji wychowawcy, i przypisać do tej funkcji standardy, to wówczas być może ta funkcja wychowawcy zostałaby doceniona. My musimy pamiętać też, że tego się w społeczeństwie też nie docenia. Nie wiem, dlaczego tak się zadziało, nigdy się tym nie zajmowałam, ale rola społeczna wychowawcy to dzisiaj też jest raczej... wychowawca staje się takim workiem, do którego wrzuca się pretensje, a nie dostrzega się walorów, które oddaje sobą, prowadząc dany zespół klasowy.

Stąd mój taki apel, panie przewodniczący. Może udałoby się, nie wiem, napisać jakąś taką sugestywną wypowiedź, czy nie wiem, jak to zrobić...

Posel Sławomir Skwarek (PiS):

Rekomendację.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

...rekomendację, tak, że może popracujemy, może wprowadźmy... Tu jest pani prezes – może wprowadźmy jakąś... nie chcę powiedzieć ochronkę, ale próbę zdefiniowania nauczyciela wychowawcy w sposób taki, żeby dostrzec ogromną rangę w całym procesie wychowania młodego pokolenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Ja się do tego odniosę na koniec.

Teraz poproszę o zabranie głosu pomysłodawcę dzisiejszego tematu, czyli pana posła Lucjana Pietrzczyka. Bardzo proszę.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście pomysł, żeby zrobić posiedzenie podkomisji dotyczące tylko i wyłącznie roli wychowawcy, pojawił się w czasie posiedzenia naszej podkomisji.

Powiem państwu, że jestem totalnie zawiedziony tym, co się nam dzisiaj zdarzyło, bo mówimy o tym samym, o czym mówiliśmy poprzednio, o czym wiem. A też nie chcę państwa straszyć i opowiadać, jakie to ja różne funkcje pełniłem w oświacie. Oczywiście wychowawcą zostałem... niedługo będzie 42 lata temu, ponieważ w systemie klas I–III, jak by się nie nazywały, każdy, kto przychodzi tam uczyć, zostaje wychowawcą. Ku mojemu zaskoczeniu, zostałem wychowawcą klasy I. Bardzo piękna historia, albowiem do dziecka w takim wieku się mówi: „Pan Bóg powiedział inaczej”, natomiast dziecko mówi: „Ale pani powiedziała”.

Dlaczego to mówię? Bo kiedyś było inaczej, dzisiaj jest inaczej. Miałem przyjemność zjechać ze stanowiska kuratora, posła znowuż na stanowisko nauczyciela, a pan przewodniczący wie z mojej praktyki cały czas bieżącej, pedagogicznej, że w sobotę w godzinach od 9 do 11 ciężko się dodzwonić, prawda?

Tak więc te sprawy od poprzedniego posiedzenia nie posunęły się nic. Dalej mówimy o tym, o czym już mówiliśmy.

Bardzo się cieszę, że wśród dyrektorów są tacy jak wy, bo rzeczywistość jest zupełnie inna. Mówimy o roszczeniowości rodziców – to przekroczyło już wszelkie granice. Jaka jest ochrona nauczyciela? Żadna. Wiecie państwo – w ministerstwie być może nie, ale dyrektorzy może już tak – dyrektor ma prawników w organie prowadzącym, organ prowadzący ma prawników, kurator ma prawników, w ministerstwie multum prawników, a nauczyciel ma komisję dyscyplinarną. Chowa się.

Proszę państwa, siedzę na dole naprawdę, wśród kolegów nauczycieli, ponieważ w którymś momencie zjechałem pięć leveli w dół z bycia wielkim posłem na stanowisko szeregowego nauczyciela – nie przeciętnego, chroń Panie Boże; taka rola mnie nigdy nie interesowała – i mam kontakt dalej. Z tych czasów kuratorskich jeszcze ci dyrektorzy przychodzą: nauczyciele nie chcą być wychowawcami. I nie chodzi tylko o pieniądze – chodzi o traktowanie. Nauczyciele twierdzą, że nie chcą być wychowawcami.

Ja będę przerysowywał, przepraszam ministerstwo, ale po to, żeby przekazać co chcę przekazać, muszę, tak co nieco, upraszczać sprawę. Bardzo co nieco.

W związku z tym to jest tak: nauczyciele nie chcą być coraz bardziej wychowawcami. Nie chodzi o pieniądze. Pamiętajcie państwo, kiedyś było inaczej. Nie było żadnych dodatków

za wychowawstwo. Była godzina dodatkowa do etatu, prawda? W klasach I–III nie było godziny wychowawczej. Zatem tak to wygląda.

Kiedyś, sięgając pamięcią jeszcze wcześniej, były czasy, kiedy – tutaj pani poseł Iwona Krawczyk powiedziała – wychowawca miał obowiązek zwizytować dziecko w domu, sprawdzić, w jakich warunkach żyje. Czasy prehistoryczne, które były, ale już ich nie ma. Nasza szkoła obrasta bardzo często fikcją. Nasza szkoła obrasta teorią. Na pewno znacie takie nazwisko jak Aleksander Kamiński – „Kamienie na szaniec”. Proszę państwa, to był profesor pedagogiki i głównie pedagog. Zaslugą wielką pana profesora druha harcmistrza Aleksandra Kamińskiego nie było napisanie „Kamieni na szaniec”, tylko stworzenie systemu zuchowego w ramach harcerstwa lat temu 100. Ten system, który stworzył, trwa do dzisiaj. Jeżeli ktoś kiedyś miał coś wspólnego z harcerstwem, to pamięta zasady dobrej zbiórki zuchowej itd. Ale uwaga, dlaczego to trwa? Bo to było oparte na praktyce.

Ile my jako nauczyciele, przeszliśmy reform? Przechodzimy kolejną. My to wszystko łykniemy jak pelikany, my to zrobimy. Tylko byłaby prośba o to, żebyśmy wreszcie robili rzeczy praktyczne. Państwo dyrektorzy wiedzą: jak macie pieniądze, robicie rady szkoleniowe, prawda? Dobrze byłoby, żeby ministerstwo zrobiło analizę efektywności tych rad, bo bardzo często te rady są sobie a muzom. Teraz jestem świadkiem projektu, który z uczniów klas IV będzie robił negocjatorów, i to na poważnie. Nie to, żeby uczyć empatii, wrażliwości, wczuwania się. Nie, tylko taki nowoczesny projekt, bardzo nowoczesny, szalenie nowoczesny. Ileś tam milionów zostanie zrealizowanych. Na te szkolenia przyjeżdżają ludzie, którzy nie przepracowali godziny z dziećmi. Proszę państwa, Aleksander Kamiński sam to przepraktykował, zrobił – my spotykamy się z doradcami, którzy nie mają żadnej praktyki pedagogicznej. Uwaga, pedagodzy i psychologowie szkolni również nie mają tej praktyki. Oni są od wypełniania dokumentów głównie, żeby wszystko grało. Jestem wielkim fanem pisania IPET-ów. Fantastyczna... Panie dyrektorze, to naprawdę jest poważna historia IPET. Ale się z panem zgadzam, nie musi pan mówić.

Proszę państwa, kwestia doradztwa metodycznego. O czym my mówimy, kiedy my nie mamy doradztwa metodycznego? Ono się skończyło wraz z ODN-ami. Doradztwo metodyczne powinno wrócić do kuratora, bo jest...

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Anna Dakowicz-Nawrocka:
Wróciło.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):
Gdzie? Znowu czegoś nie wiem?

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Anna Dakowicz-Nawrocka:
Wróciło do kuratorium.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):
Tak? To jest dział kuratorium?

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):
Nie, nie.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):
No nie.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):
Doradcy metodyczni są w wojewódzkich ośrodkach doskonalenia nauczycieli.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):
Te centra są nie pod marszałkiem?

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):
Pod marszałkiem.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):
No. Zatem, proszę państwa, pozostajmy w tym sporze, bo ja twierdzę, że kurator nie prowadzi doradztwa metodycznego, a powinien prowadzić. I tutaj mam taki problem: jak się gdzieś mówi do naszych bardzo ważnych urzędników w ministerstwie, to na ogół jest zadęcie i od razu obraza, bo ktoś nie mówi tego, co potrzeba.

Natomiast jeszcze raz. Wychowawca nie ma żadnej ochrony. Znowuż przesadzę – mam nadzieję, że u was jest inaczej, nie? Ale na styku konfliktu uczeń–rodzic–wychowawca zawsze przegrywa wychowawca, bo trudniej jest przywołać do porządku rodzica niż nauczyciela. Nauczycielowi się powie, na koniec przeprosi rozwścieczoną matkę, i tyle.

Pytanie, dlaczego uczniowie nie chodzą do szkół? Dlaczego z tymi usprawiedliwieniami tak jest? Przecież wychowawca usprawiedliwia. Tutaj chwilę porozmawialiśmy – tak naprawdę wychowawca. A wiecie, dlaczego wszystko usprawiedliwia? Dla świętego spokoju. A jaka jest ochrona od góry do dołu tego wychowawcy, jakby się postawił?

Proszę państwa, wspomnieliście o zwolnieniach z WF. U mnie w szkole – a nie byłem dyrektorem, tylko nauczycielem – stan zdrowia uczennic i uczniów znakomicie się podniósł po moim spotkaniu z przychodnią zdrowia, bardzo niemiłym i nieprzyjemnym, bo to byli moi znajomi. Nagle okazało się, że stan zdrowia w okolicy wśród uczniów się podniósł.

Reasumując tę część. Co państwo robicie jako ministerstwo, żeby chronić wychowawcę? Ponieważ my tutaj tworzymy prawo – tworzymy literę i ducha prawa, w związku z tym pytanie jest takie.

Oczywiście powiedziałem to, co powiedziałem: że uważam, że doradztwo metodyczne, w tym dla wychowawców, powinno wrócić całkowicie do kuratora. A jeżeli państwo uważacie, że opowiadam bzdury, proszę mnie wyprowadzić, z tego błędu. Natomiast wiecie, jest wiele różnych rzeczy... To, co mówiliśmy tutaj, co mówił pan poseł Józefaciuk – przecież praca wychowawcy, misja wychowawcy powinna być wpisana w system: co można, czego nie można. Proszę państwa, byłem świadkiem, pomagałem wielu nauczycielom, którzy wylądowali w komisji dyscyplinarnej, bo tak życzył sobie rodzic, i łatwiej jest spacyfikować nauczyciela niż rodzica. Ja wiem, że to jest trudne, ale uczymy się tego.

Wspominałem o IPET-ach, więc jakby dziś państwo chcieli, żebym powiedział coś więcej o IPET-ach, to wtedy wyczuwam, że zaprosiłbym praktyków, co z nich wynika. Pytanie jest takie: co robimy, żeby na przykład pedagogzy, psychologowie... Mówiłem o panu profesorze druhu Kamińskim i o tym, że praktyka jest wielką rzeczą. Przecież ci pedagogzy, ci psychologowie nie mają żadnej praktyki pedagogicznej. Oni w czasach studenckich nic nie robili. Ja prowadziłem drużynę harcerską, pracowałem z zuchami. Jak przyszedłem do pracy w szkole, to ja wiedziałem wszystko, bo ja byłem – obozy harcerskie wtedy były po trzy tygodnie – z nimi na bieżąco.

Tak więc mam po dzisiejszym posiedzeniu podkomisji podobne odczucia jak poprzednio: nic nowego nie powiedzieliśmy, nic nie posunęliśmy spraw. Jakie są propozycje ministerstwa, żeby chronić wychowawcę – żeby ten wychowawca był opisany w systemie, co można, co nie można, jakieś standardy zrobić o tym? Nie ma.

Pytanie jest takie, proszę państwa. Kiedyś jako nauczyciel jeździłem jako opiekun na trzydniowe wycieczki. Ja byłem 72 godziny w pracy. Co się zmieniło? Proszę powiedzieć, w którym zawodzie jest na przykład służba 72-godzinna? Nie ma. 24 godziny to jest wszystko, bo jestem też strażakiem. I jeżeli się coś stanie, to kto jest winien? Zawsze nauczyciel. Jeżeli postanowią skorzystać z alkoholu, przejść po balkonach, mimo że było 10 tysięcy razy mówione, kto jest winien? Nauczyciel, prawda? Czy te sprawy posunęliśmy do przodu? I wiercie mi, nie chodzi tylko o pieniądze.

Natomiast na horyzoncie – i to jest informacja również dla ministerstwa do przekazania dalej – już widać taki system, że nauczyciel nie będzie wychowawcą i nie zmusi się go za żadne skarby. Ponieważ, jeżeli nauczyciel powie: „Nie, panie dyrektorze”, to co? Zwolni go pan za to, że postanowił nie być wychowawcą? Ciężko będzie. Zatem mam taką prośbę, żebyśmy zajęli się tym na poważnie, ale konkretnie. Ponieważ ja mogę jeszcze dużo opowiadać o roli wychowawcy, o swoich wspomnieniach, ale tak jak powiedziałem, to było 42 lata temu, a jesteśmy tu i teraz. I wiercie mi, nie chodzi tylko o pieniądze.

W związku z tym pozostaję z totalnym niedosytem, zwłaszcza z niedosytem ochrony wychowawcy przed roszczeniowymi rodzicami. Przepraszam za wyrażenie, ale zacytuję. Koleżństwo mówi – a większość nauczycieli, jest wychowawcami, więc stoję w ich obronie: „Co jest największym wrogiem wychowawcy i szkoły? Dżesika, matka Brajanka”. I tak skończę.

Po prostu smutno mi, że przekazaliśmy tu wiele różnych rzeczy, ale nic... Mamy pieniądze na doksztalcanie, mamy na rady pedagogiczne. Ale czy ktoś sprawdził, jak efektywne są te rady?

I na koniec anegdota. Mieliliśmy szkolenie o wykorzystaniu w naszej pracy wychowawczej behawioryzmu. Fantastyczne, piękne. Zapytałem prowadzącego, ile on z młodymi ludźmi przepracował. Nie, on zdobył wiedzę teoretyczną. A później zapytałem koleżanek, czy wiedzą, co znaczy to słowo „behawioryzm”. „A, tresura tak naprawdę”. I tyle o nowoczesności.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Ja tylko dodam, że Aleksander Kamiński jeszcze napisał jedną wielką rzecz, czyli fundamentalną pracę o Jaćwingach. Nie wiem, czy pan poseł wie o tym. I to rzeczywiście...

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

To mi pan przewodniczący teraz wyrzucił, bo nie wiem...

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Ja mówię jako historyk, i rzeczywiście...

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Uważam, że horyzonty należy rozszerzać. Udaję się zaraz po zakończeniu prac podkomisji.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Jest w bibliotece sejmowej, bo sam ją wypożyczałem. Rzeczywiście, fundamentalna praca historyczna, tak że wszechstronnie uzdolniony był pan profesor.

Bardzo proszę, pan poseł Sławomir Skwarek.

Poseł Sławomir Skwarek (PiS):

Szanowni państwo, mam nadzieję, że będzie krócej, mimo że też mam spore doświadczenie praktycznie w każdej z kategorii.

Przez 1 godzinę i 20 minut, jak widzę, udało nam się praktycznie zdefiniować system. System, który – jak wydaje się, nie ma co tu ukrywać – jest chory. Ponieważ jeśli mówimy o szkolnictwie wyższym, to zdefiniowaliśmy to, że jednak szkoły wyższe – nie patrzymy, jakie one są, nie oceniamy ich, ale taka konstatacja smutna – niestety nie przygotowują nauczyciela do roli nauczyciela wychowawcy. A zgodzę się z tym, co powiedział pan poseł Aleksander Mrówczyński, że każdy nauczyciel jest wychowawcą, a nauczyciel wychowawca dodatkowo jest tym wychowawcą, jest jakby w systemie, ma dodatkowe przywileje i dodatkowe z tego tytułu obowiązki.

Przeczytałem to sprawozdanie, które zostało tak bardzo szybko, i to rozumiem, przygotowane przez ministerstwo. I tu kolejna smutna konstatacja, bo instytucja, która jest bezpośrednio podległa ministrowi, czyli Ośrodek Rozwoju Edukacji, i te szkolenia skierowane stricte dla nauczycieli wychowawców – ich de facto nie ma. Ponieważ jeśli te cztery szkolenia: cykl szkoleń dla liderów kadr – 70 uczestników, program wychowawczo-profilaktyczny dla 889 uczestników, to jest naprawdę kropla w morzu.

I schodzimy niżej do poziomu województw. Rzeczywiście, na przykładzie naszego województwa lubelskiego mamy to Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Przyznaję, że tak naprawdę nie wiem, na ile ono prowadzi doradztwo metodyczne skierowane stricte już do nauczycieli wychowawców. Musielibyśmy pewnie to prześledzić albo państwo dyrektorzy, nauczyciele wiecie. Kiedyś w każdym powiecie czy w każdym rejonie były ośrodki doskonalenia nauczycieli na poziomie powiatów. Dzisiaj na poziomie powiatów doradztwo metodyczne, wsparcie dla nauczycieli, dla nauczycieli wychowawców jest śladowe. Bardzo rzadko, żeby powiat był organem właśnie prowadzącym dla nauczycieli.

I znów mam takie przeświadczenie, jednak graniczące z pewnością, że najlepiej jest na podstawowym poziomie, czyli w szkołach. Dyrektorzy, nauczyciele, rady pedagogiczne dają sobie jeszcze radę i pewnie w tytułach szkoleń, posiedzeń rady pedagogicznej czy zespołach nauczycielskich ten problem nauczycieli wychowawców jest poruszany.

Zgodzę się z posłem wnioskodawcą naszego dzisiejszego spotkania podkomisji, że ochrona prawna nauczyciela i nauczyciela szczególnego, nauczyciela wychowawcy, jest zerowa lub prawie żadna. Ale nie zgodzę się z jednym. Powiem tak: nie tylko piłeczka do ministerstwa szkolnictwa wyższego, nie tylko piłeczka do naszego tutaj obecnego ministerstwa edukacji, ale też piłeczka do nas. „Nie pytaj się, co może zrobić Ameryka” – zapytaj się, co my możemy zrobić dla nauczycieli wychowawców. Mówiliśmy: bardzo fajny temat, tak jak i ten z WF-em. Tutaj postaramy się pewnie... Zaprosimy pana przewodniczącego, pana Lucjana – pana posła Pietrzczyka, panią Iwonę, pewnie członków naszej podkomisji, żeby od nas wypłynęły jakieś rekomendacje z tego tytułu, żeby tu był jakiś impuls, początek, żeby państwo, którzy przyjechali z powiatu biłgorajskiego, mieli poczucie, że ich praca tutaj – cały dzień zmarnowali... Tfu, przepraszam, nie zmarnowali – zainspirowali tutaj podkomisję, a my po prostu prześlemy dalej te rekomendacje właśnie, bo pada sporo fajnych pomysłów.

Do pani Iwony Krawczyk muszę powiedzieć tak już kończąc. Pani Iwono, kiedyś pojechałem do jednego z powiatów do pani dyrektor szkoły podobnej jak pana dyrektora, regionalnego centrum edukacji zawodowej, i usłyszałem, że mają 300 zł. Poszedłem do starosty, naprawdę, mówię: „Starosto drogi, wstyd, żebyś 300 zł”. Brutto, oczywiście. Wtedy na dziecko było 500+. Mówię: „Daj tym wychowawcom 500+”. Dzisiaj bym co najmniej dał 800 i mówię to zupełnie szczerze. Od 800 zł bym zaczynał wszelkie statystyki.

Mój powiat, jak się dowiedziałem przed chwileczką, naprawdę dobrze sytuowany w kategorii oświata, płaci 300 zł. To jest groza. Naprawdę, to jest groza, żeby dobrze sytuowane powiaty, samorządy płaciły 300 zł. Szanowni państwo, to jest naprawdę bardzo prosto zmienić. Tak, nie oszukujemy się. Teraz mrugam i prawym, i lewym okiem, i do lewej, i do prawej strony. Naprawdę można bardzo szybko zmienić ten przepis ustawowy, który istnieje od 1 września 2019 r., o tym, że jest minimalnie 300 zł. A że powyżej 500 zł jest tylko 3% samorządów w Polsce, to mnie osobiście również zasmuciło. Nie wiem, czy różnicować, czy nie różnicować, ale gdyby kwota bazowa dzisiaj była od tych wspomnianych przeze mnie 800 zł, pewnie by to było zdecydowanie lepiej.

I tyle, żeby nie przeciągać, bo taka jest nasza reguła, że prowadzimy nasze posiedzenia podkomisji około dwóch godzin lekcyjnych, ale wiem, panie przewodniczący, że jeszcze chyba były zgłoszenia od związków zawodowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Jeszcze trzeba wliczyć przerwę, która jest między dwiema godzinami, tak że jeszcze mamy troszkę czasu.

Bardzo proszę, zgłaszał się pan Marcin Podlewski, NSZZ „Solidarność”.

Członek prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” Marcin Podlewski:

Dziękuję państwu za udzielenie głosu. Witam pana przewodniczącego, witam szanownych posłów, witam zaproszonych gości. Tutaj zostało bardzo wiele powiedziane. Dziękuję panu, że powiedział pan też, że musimy w końcu coś z tym zrobić. Zgadza się jako związek zawodowy, że musimy coś zrobić, ale jednak zaczniemy od rzeczy fundamentalnej. Zostało powiedziane: od 1 września 2019 r. dodatek minimalny wynosi 300 zł. Proszę państwa, jest rok 2016, my sprawdziliśmy...

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Anna Dakowicz-Nawrocka:
2026 r.

Członek prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” Marcin Podlewski:

2026 r., oczywiście. Gdyby był 2016 r., jeszcze nie byłoby tak źle. Natomiast sprawdziliśmy...

Wiceprezes ZNP Urszula Woźniak:

To nie byłoby dodatku wcale.

Członek prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” Marcin Podlewski:

Dokładnie.

Znaleźliśmy dane w Głównym Urzędzie Statystycznym i, proszę państwa, skumulowana inflacja w tym czasie wynosiła 50%. Czyli, proszę państwa, to nie jest 300 zł z 2019 r. Absolutnie nie.

Dlatego, proszę państwa, zaczniemy od rzeczy fundamentalnej, mianowicie zaczniemy od wniosku, który Krajowy Sekretariat Nauki Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” złożył 6 marca na ręce pani minister Barbary Nowackiej. My widzimy poważny problem, który dotyczy wysokości tego dodatku. Dlatego uważamy, że – biorąc pod uwagę również to, że rola wychowawcy przez te wszystkie lata się bardzo zmieniła, że ta rola jest znacznie bardziej poważna i znacznie trudniejsza, m.in. przez roszczeniowych rodziców, ale również coraz trudniejsze dzieci – dzisiaj ten dodatek funkcyjny związany z wynagrodzeniem za pełnienie funkcji wychowawcy klasy powinien wynosić co najmniej, proszę państwa, 850 zł. Czyli to jest 15% wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela mianowanego.

Poseł Sławomir Skwarek (PiS):

Kto da więcej.

Członek prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” Marcin Podlewski:

Nie, myślimy... Ale panie pośle, w tym momencie się zgadzamy.

Poseł Sławomir Skwarek (PiS):

Żartuję.

Członek prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” Marcin Podlewski:

Pan też zaproponował taką kwotę...

Posel Sławomir Skwarek (PiS):

Tak, tak.

Członek prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” Marcin Podlewski:

...powiedział pan, że to powinno być 800 zł z haczykiem. 850 zł – na pewno dojdziemy do kompromisu. Myślę, że te 50 zł na pewno uda nam się krakowskim targiem ustalić.

Dlatego tutaj też proszę państwa posłów o to, żeby rzeczywiście zająć się tą sprawą. Ministerstwo też proszę, żeby odświeżyło ten dokument i do niego zajrzało, bo sprawa jest naprawdę paląca i bardzo poważna.

Tutaj nawiązując do matematyki posła Józefaciuka, poseł Józefaciuk powiedział, że to jest 10 zł brutto dziennie, ale biorąc pod uwagę, jaka jest liczebność jednego oddziału, biorąc pod uwagę uczniów, to to jest 30–50 gr dziennie.

I druga sprawa, proszę państwa, to nie jest tak, że wychowawca kończy swoją pracę wychowawcy o godzinie 14 czy o 15, kiedy się kończą zajęcia edukacyjne. On często jest wychowawcą do późnego wieczora, również w weekend, bo jest non stop atakowany różnymi środkami przekazu: telefonem, Librusem, Wulkanem, non stop są maile itd.

I ostatnia kwestia – przepraszam tutaj koleżeństwo dyrektorów – to nie jest tak, że nauczyciele chcą być dobrowolnie wychowawcami. Często dyrektorzy, i mamy takie informacje, po prostu nie mają innego wyjścia, bo ta funkcja musi być w szkole obsadzona, dlatego stosują różne formy nacisku, po to, żeby jednak ktoś z grona pedagogicznego takim wychowawcą został. Kto z państwa posłów chciałby zostać wychowawcą za 300 zł brutto?

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Ja.

Członek prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” Marcin Podlewski:

Jest pani jedyną chyba posłanką w tym Sejmie.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Nie, jeżeli by to wszystko było uregulowane prawnie, to ja mogę...

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Teraz.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

...i dopłacać.

Członek prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” Marcin Podlewski:

Proszę państwa, to jest bardzo ciężka praca. Być może pan poseł i pani też, bo byliście państwo nauczycielami, zdajecie sobie sprawę, jak to jest bardzo odpowiedzialna i trudna praca, i staje się coraz trudniejsza.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Ja bym tylko chciała ostatnie...

Członek prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” Marcin Podlewski:

Dziękuję serdecznie.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Ja tylko tak na koniec muszę naprawdę, bo ten zawód akurat...

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo proszę.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

...nauczyciela był zawodem, który wykonywałam z pasją. Ja bym chciała, żebyśmy zakończyli to posiedzenie jednak nie wprowadzając tylko i wyłącznie kwestii roszczeniowości rodziców i trudnych dzieci i młodzieży. Naprawdę. Oczywiście, że ta sytuacja i te trudności się pojawiają, one są. Natomiast niezależnie od wynagrodzenia, które powinno być – i przyznaję oczywiście, że zgadzam się ze wszystkimi, którzy wypowiedzieli dzisiaj na ten temat swoje

zdanie – zdecydowanie wyższe i nie powinno być tak zróżnicowane, jak to dzisiaj jest, absolutnie, chciałabym, żebyśmy porozmawiali nad zmianami w systemie, które bardzo...

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Od tego jesteśmy, my zmieniamy zapisy prawa.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Dokładnie o tym, mówię.

...gdzie ranga nauczyciela wychowawcy byłaby taką prestiżową i za prestiżową rangą idą właśnie standardy, i za tym idzie wynagrodzenie. Wówczas będziemy mówili o nowej jakości, zarówno jeżeli chodzi o wykonywanie działań w ramach dodatku za wychowawstwo, jak również postrzeganie nauczyciela wychowawcy.

I w ogóle, nawet jak dzisiaj rozmawiamy na ten temat, to sprowadzamy sprawę po większości jednak do tego wynagrodzenia. Natomiast rola nauczyciela wychowawcy to jest także reprezentowanie ucznia, zarówno na radach pedagogicznych, jak i w gremiach poza szkołą. To są także bardzo przyjemne kwestie. Zobaczcie na uczniów, którzy zdobywają laury, są olimpijczykami, są mistrzami zawodu, osiągają jakieś... Tak że to nie są tylko i wyłącznie kwestie, które są trudne. Oczywiście one też są, ale jest też szereg tych, które dają nam zadowolenie. Zobaczcie, jak to jest, jak nauczyciel wychowawca wprowadza jakieś mechanizmy, które wprowadzają zmiany w zachowaniach uczniów, które wprowadzają zmiany w obecnościach uczniów na lekcji. Naprawdę wtedy to są tak cenne doświadczenia. Tak że chciałabym, żebyśmy nie sprowadzali naszego posiedzenia wyłącznie do tych negatywnych aspektów, tych trudnych, bo oczywiście one się pojawiają, ale gdybyśmy zapracowali nad zmianą w systemie, gdzie status nauczyciela wychowawcy będzie jakoś wzmocniony, uregulowany i prestiżowy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Ja pozwolę sobie na koniec jeszcze zabrać głos, ale bardzo proszę teraz panią dyrektor, bo było kilka pytań, jakby mogła pani dyrektor na nie odpowiedzieć.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Anna Dakowicz-Nawrocka:

Pytań było kilkanaście albo i kilkadziesiąt, więc nie sądzę, żebym była w stanie, ale odpowiem na takie, na które możemy w tej chwili odpowiedzieć w sposób w miarę rzeczowy i takie działania, na które możemy mieć jakiś wpływ.

To, po pierwsze, pan poseł Józefaciuk zapytywał, co wiemy o tych szkołach wyższych, które w naszej ocenie kształcą nauczycieli w sposób wadliwy. Proszę państwa, wiemy mniej więcej tyle, ile państwo też wie z gazet. Nie będę przywoływała nazw tych uczelni, ale wszyscy wiemy, jakie potrafią być zachowania niektórych szkół wyższych.

My o tym wiemy jeszcze z innych źródeł, mianowicie rozmaitych skarg, które wpływają do ministerstwa nauki od osób, które albo podjęły tam właśnie studia, albo ukończyły i mają zamiar zostać nauczycielem z takim wykształceniem, które w zasadzie nie spełnia wymagań wynikających albo z przepisów kwalifikacyjnych, albo ze standardów.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Przepraszam bardzo.

Pani poseł, mogłaby pani zostać dosłownie pięć minut?

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Ja mam ustawę. Prowadzę ustawę.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak? To ja tylko... Przepraszam, pani dyrektor, bo chciałbym podsumować, że pewnie potrzeba nam się spotkać jako członkom podkomisji.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Wypracować dezyderat może.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Ponieważ albo się rozejdziemy tak, że sobie porozmawiamy na temat problemu, który jest powszechny w szkołach, i po prostu ten temat się skończy, że sobie porozmawialiśmy, albo będziemy próbowali coś zrobić.

Jedna rzecz istotna – kwestia dodatku za wychowawstwo, podniesienia dodatku, kwestia wprowadzenia wychowawcy w szkole branżowej II stopnia to są rozwiązania ustawowe, co do których musi być wola polityczna, szanowni państwo. Inaczej tego... Ja bym tutaj nie chciał, żebyśmy pisali do MEN, tylko po prostu albo od was, albo od nas będzie projekt ustawy – albo on przejdzie, albo on nie przejdzie. Trzeba nad takim czymś się zastanowić.

Inną kwestią są standardy, nad którymi możemy porozmawiać w porozumieniu z Ministerstwem Edukacji Narodowej, bo rzeczywiście one są też niezbędne – żeby były ramy tego wychowawstwa, żeby i dyrektor wiedział, jak się obracać, i wychowawca wiedział, jak się obracać.

Tak więc pewnie ja proponuję, żebyśmy się spotkali w gronie posłów członków podkomisji, żeby tego tematu nie zostawiać. Tutaj skierujemy pismo do MEN, gdzie proponujemy jakąś współpracę, możliwość konsultacji czy zadeklarujemy też gotowość do rozmów, aby taki status wychowawcy... Jeżeli MEN by widział możliwości, bo też musi być tutaj wola MEN. Ale uważam, że to jest kwestia, którą naprawdę można uregulować i to nie jest żadna sprawa polityczna ani jakaś finansowa. Po prostu chodzi o to, żeby pewne ramy tego nauczyciela wychowawcy były, więc to skierujemy.

Dlatego chciałem, żeby pani poseł jeszcze chwilę została, bo...

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Podnieść rangę wychowawstwa.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, podnieść rangę. To będzie z korzyścią i dla dyrektorów, i dla rodziców, i dla nauczyciela.

A jeszcze mam uwagę do pana z „Solidarności”: wszyscy jesteście nauczycielami, też żeby pan wiedział. My we dwóch też.

Członek prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” Marcin Podlewski:

Cieszę się bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak że my wiemy, o czym rozmawiamy...

Poseł Lucjan Marek Pietrzych (KO):

Chwilowo na wysuniętej placówce.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Proszę?

Poseł Lucjan Marek Pietrzych (KO):

Chwilowo na wysuniętej placówce.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Na flance.

Tak więc myślę, że rzeczywiście wśród tych spraw jeszcze kwestia ochrony wychowawców to jest temat, o którym też trzeba porozmawiać, bo tak popatrzyłem na te nasze tematy...

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Generalnie, jak mówiliśmy, każdy nauczyciel jest wychowawcą i każdy wychowawca jest nauczycielem. I jak mówimy o ochronie, tak naprawdę będziemy mieć tutaj – tak mnie się wydaje – chyba nie do końca zbieżne interesy, jeżeli chodzi o wszystkich nauczycieli, bo każdy nauczyciel powinien mieć ochronę. Każdy.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, też to chciałem powiedzieć. Oczywiście.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Bez względu na to, czy ma wychowawstwo, czy nie – każdy.

Poseł Lucjan Marek Pietrzych (KO):

I nauczycielka.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Dobrze, każdy. Naprawdę nie powinniśmy rozgraniczać, czy ktoś ma wychowawstwo, czy też nie – każdy powinien mieć.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Pełna zgoda.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak. I tutaj to, o co też podnosili państwo dyrektorzy – jeszcze, póki pani poseł nie wyszła – to jest kwestia naprawdę edukacji włączającej i roli w szkole, bo to, jaka ona dzisiaj jest, czy ona... To znaczy, o tym jeszcze nigdy nie rozmawialiśmy. Nie będę dzisiaj rozwijał, ale to, o czym państwo mówili, to jest kwestia edukacji włączającej, która została wprowadzona, prawda?

I jeszcze do pana posła Lucjana powiem: my na 100% się zgadzamy, że metodycy powinni wrócić pod państwo. My to jasno zadeklarowaliśmy w Zamościu, kiedy mówiliśmy o naszych propozycjach. Też uważamy, że ten dualizm, który jest, czyli połączenie tego poprzez samorządowe ośrodki doskonalenia nauczycieli, z których każdy funkcjonuje inaczej, i ta część wsadzona w kuratora, który naprawdę tam decyduje o tym, kto ma być wybrany, to to trzeba przemodelować. Ponieważ sam pomysłem... Udało się powrócić trochę metodyków, bo oni wrócili trochę. I teraz, czy oni są stuprocentowo wykorzystani? Oczywiście nie. Czy oni jednakowo działają? Też nie, bo nie ma jednej głowy, która by tym wszystkim kierowała. Tak że tutaj też uważamy, że powinno to wrócić z większą liczbą, oczywiście też z innym systemem.

Przepraszam, że schodzimy na inny temat, ale było poruszonych tyle spraw.

Też z innym systemem. Metodyk nie może pracować na pełny etat w szkole, być zatrudnionym w jakimś samorządowym centrum doskonalenia czy ośrodku doskonalenia i pełnić funkcji metodyka. On musi mieć zniżkę godzin, on inaczej nie będzie pełnił tej funkcji metodyka. On ma jeździć po szkołach, on ma robić lekcje pokazowe. Taki metodyk, jaki był kiedyś. Wcale te stare rozwiązania nie są złe, one były sprawdzone.

Tak że to takie moje ad vocem do tego, póki jesteśmy w większym gronie. A już głos oddaje pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Anna Dakowicz-Nawrocka:

To kontynuując kwestię dotyczącą przygotowania nauczycieli, my o tych wadliwie funkcjonujących uczelniach wiemy. Wiemy też ze skarg i nauczycieli, którzy kończą te studia, i studentów, którzy te studia podejmują, bo one docierają do nas. My skargi akurat w takim zakresie przekazujemy do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ponieważ nadzór nad działalnością szkół ma MNiSW. Co więcej, nasza korespondencja z tamtym ministerstwem w sprawie kształcenia nauczycieli jest dosyć obfita i bardzo często na wiele skarg i zarzutów dotyczących tego, co się w tych uczelniach dzieje, odpowiadamy, że tam była PKA. PKA bywa raz na lat pięć, natomiast nad uczelniami jako takimi nikt nie ma takiego stałego nadzoru, jaki ma kurator na przykład nad szkołą. Ja rozumiem, że to jest system nadzoru nad uczelniami, który się ukształtował w czasach dawnych, żeby nie powiedzieć pradawnych, kiedy uniwersytetów w Polsce było 15, natomiast teraz...

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Pani dyrektor, zostawmy to, bo my tego nie rozstrzygniemy.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Anna Dakowicz-Nawrocka:

Dobra. W każdym razie te uczelnie są i powiadam, nie będę przywoływała ich nazw, bo państwo je tak samo znają jak my, bo to po części wynika też z tego, o czym pisze prasa.

Kolejne rzeczy to to, czy nauczyciel... po pierwsze, należy się zgodzić z tym, że każdy nauczyciel jest wychowawcą, niezależnie od tego, czy formalnie sprawuje tę funkcję jako wychowawca klasy, i każdy nauczyciel w trakcie studiów jest przygotowywany do tego, żeby tym wychowawcą być, niezależnie od tego, czy jest polonistą, geografem, czy matematykiem. Oczywiście to wszystko zależy też od uczelni, wszystko zależy od kadry, która prowadzi te zajęcia na uczelni. Wszystko też zależy od tego, w jaki sposób nauczyciel w pierwszym etapie swojej pracy szkolnej będzie wprowadzony do tych czynności. Przecież pamiętajcie państwo, nikt z nas, niezależnie od tego, w jakim zawodzie pracuje, nie wychodzi po studiach gotowy do podjęcia swoich czynności zawodowych. Lekarze mają swój staż, mają rezydenturę, w rozmaitych zawodach są aplikacje. Nauczyciel też wymaga wprowadzenia i wszyscy dyrektorzy rozumni o tym wiedzą, i wszyscy o tym wiedzą. Zapewne nie każdy nauczyciel od początku jest gotowy do tego, żeby podjąć też obowiązki wychowawcy.

Też niezależnie od tego, jak jest przygotowany, na pewno jest też tak – na co zwracali uwagę państwo dyrektorzy – że sprawa wychowawstwa to jest też sprawa pewnych cech charakteru,

osobowości i temperamentu tej osoby. I też z powodów osobowościowych zapewne nie każdy absolwent studiów nauczycielskich jest takim rasowym, znakomitym wychowawcą. To też trzeba będzie brać pod uwagę.

Proszę państwa, tutaj pojawiały się jeszcze rozmaite inne wątki, ale one raczej kwalifikowałyby się do tego, co państwo mówią o swojej inicjatywie w tym zakresie czy jakimś dezyderacie, czy rozmaitym materiale, który będzie przygotowany.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Pani dyrektor, co pani sądzi właśnie o tych standardach pracy wychowawcy – czy widzi pani, że warto nad nimi pracować ze swojej strony jako dyrektor w ministerstwie?

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Anna Dakowicz-Nawrocka:

To znaczy, powiem tak. My akurat, Departament Kształcenia Ogólnego, nie zajmujemy się standardami pracy nauczycieli, mamy jedynie kształcenie nauczycieli. To jest taki temat, który byłby przypisany rozmaitym departamentom w swoich poszczególnych wątkach. W związku z tym mnie jako osobie, która, powiadam, prowadzi tylko część dotyczącą przygotowania wstępnego nauczycieli do zawodu i ewentualnie jeszcze doskonalenia i doradztwa metodycznego, trudno jest zadeklarować w tej chwili, jakie byłyby losy owych standardów. Zawsze w każdej sytuacji można to przygotować. Wszystko pewnie będzie też zależało od tego, jakiej jakości będą te standardy i w jaki sposób one mogłyby być zamocowane w obowiązujących przepisach prawa na przykład. Czy byłyby rodzajem rekomendacji?

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, bo to już my...

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Anna Dakowicz-Nawrocka:

Czy przepisu powszechnie obowiązującego?

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, my się nad tym zastanowimy, bo to jest kwestia, gdzie jeszcze je umieścić, w jakim akcie prawnym. Dla nas najwygodniej było, gdyby to był akt ministerialny.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Niech emocje dzisiejszej podkomisji nam się ułożą w głowach i będziemy dalej pracować, bo naprawdę to wymaga naszej reakcji.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Anna Dakowicz-Nawrocka:

Przepis nie może fruwać w powietrzu – przepis musi być uwiązany. W związku z tym należałoby się zastanowić, w jaki sposób i na podstawie czego to realizować.

I teraz jeszcze jeden wątek, do którego chciałabym się odnieść, to jest sprawa doradców metodycznych. Doradcy metodyczni od 2000 r. do 2019 r. byli w gestii rozmaitych samorządów: gminy, powiatu, województwa. To nie funkcjonowało dobrze, to powodowało, że liczba doradców metodycznych spadła nam w takim największym dołku statystycznym do 700 osób w skali kraju. W tej chwili, od 2019 r., to zadanie jest przypisane kuratorowi oświaty. Kurator oświaty ma na to środki finansowe i on rządzi doradztwem metodycznym – ma obowiązek przygotować sieć doradztwa metodycznego w swoim województwie w taki sposób, żeby zapewnić dostępność i przedmiotową, i terytorialną, żeby z północy województwa nie trzeba było jeździć na południe województwa. Kuratorzy rozmaicie wywiązują się z tego zadania, jedni radzą sobie z tym lepiej, a inni gorzej. Natomiast generalnie trzeba powiedzieć, że jest lepiej choćby z tego powodu, że w tej chwili mamy już ponad 1100 doradców metodycznych. A powiadam, mieliśmy 700 w okresie największej zapaści. W naszej ocenie w dalszym ciągu jest przestrzeń finansowa do tego, żeby liczba doradców wzrastała.

Wydaje mi się, że państwo tutaj sugerowali takie rozwiązanie, w którym to doradztwo powinno by było przejść w ogóle do kuratorów oświaty, do urzędu kuratora oświaty. Takie rozwiązanie było sugerowane. Ale chcę zwrócić uwagę na to, że wtedy oni stawiliby się urzędnikami państwa, wymi, proszę państwa.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Niekoniecznie. To znaczy, nie chcę rozwijać tematu doradztwa metodycznego. Rzeczywiście ono drgnęło, bo też mówiłem o tym, że przecież coś się wydarzyło lepszego. Ale może zostawmy to doradztwo...

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Będę miał jedną uwagę do tego, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

To bardzo proszę, panie pośle.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Będę znowu drastyczny. Nic nie drgnęło, nic się nie zmieniło. Doradców metodycznych nie ma przy warsztacie pracy nauczyciela, a tak powinno być. Stąd moje... Oczywiście, jak słyszę, że się nie da, to się bardzo cieszę, bo akurat to są według mnie sprawy bardzo proste do zrobienia. Trzeba mieć odwagę to zrobić. Ja akurat uważam naprawdę zero-jedynkowo, że powinno to w całej rozciągłości wrócić do kuratora. I tyle. Da się.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Anna Dakowicz-Nawrocka:

Znaczy, po pierwsze, chcę...

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Anna Dakowicz-Nawrocka:

Po pierwsze, chcę powiedzieć, że ja w żadnym zdaniu nie powiedziałam, że się nie da. Nie było takiego zdania oznajmującego.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Potwierdzam.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Przepraszam bardzo, tak zrozumiałem, że się nie da.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Anna Dakowicz-Nawrocka:

Tego nie powiedziałam.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Nie, nie. Pani dyrektor mówiła po to też, żebyśmy nie brnęli w doradców, bo to trzeba będzie się spotkać osobno.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

To jest zupełnie inna sprawa.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Pani dyrektor mówiła faktycznie, że przed 2019 r. było to na innym poziomie. Teraz jest na innym poziomie, wprowadzono nowy model. Ale też przecież ten doradca tak naprawdę może być zatrudniony na rok, pani dyrektor. I to też jest złe rozwiązanie, prawda? Jest taka możliwość. I co roku odnawiany, odnawiany, odnawiany. Nie chcę rozwijać tego tematu, pewnie trzeba nim się będzie zająć.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

To proponuję, nasza podkomisja będzie dobra.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Pani dyrektor, czy jeszcze jakieś odpowiedzi?

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Anna Dakowicz-Nawrocka:

To już dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak. A ja bardzo, pani dyrektor i pani naczelnik dziękuję za obecność na dzisiejszym posiedzeniu podkomisji. My część uwag przekażemy do ministerstwa, nad częścią musimy się zastanowić.

Bardzo dziękuję też państwu dyrektorom z Biłgoraja i pani z Biłgoraja, że chcieliście do nas przyjechać taki kawał drogi. Mam nadzieję, że być może okaże się, że wasza wizyta będzie inspiracją do zmian prawnych. A nie może być nic lepszego, niż kiedy po posiedzeniu podkomisji czy komisji sejmowej okazałoby się, że jest jakaś próba zmiany, w tym wypadku Karty nauczyciela. Wydaje się ona konieczna, ale tak jak mówię, musi być tutaj wola polityczna. Dziękuję też panu za to, że pan był i wniósł swój wkład w nasze posiedzenie. Dziękuję państwu posłom. Dziękuję pani Agnieszce za przygotowanie posiedzenia podkomisji. Bardzo dziękuję i zamykam dzisiejsze posiedzenie. Dla mnie niezwykle owocne, ale zobaczymy, co z tego będzie. Dziękuję bardzo.